Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 220. | **BYDGOSZCZ, wtorek dnia 23 września 1930 r.** | **Rok XXIV.**

Srebrny jubileusz kapłański Księdza Prymasa Polski.

Śląską nieustępliwość łączy Kardynał Hlond z polskim idealizmem i włoską zręcznością.
Seminarjum duchowne zagraniczne — darem jubileuszowym.



Ks. kardynał dr. August Hlond.

W dniu 23 bm. upływa 25 lat od chwili, gdy obecny Prymas Polski, Jego Eminencja Ks. Kardynał Dr. August Hlond, Arcybiskup - Metropopolita Gnieźnieńsko - Poznański, przyjął święcenie kapłańskie. Zarówno stanowisko Księdza Prymasa w Państwie polskiem, jak i Jego osoba, która zdobyła dla siebie tyle miłości i szacunku, sprawiają, że uroczystość osobista Księdza Prymasa staje się świętem całego społeczeństwa katolickiego.

Księdzu Prymasowi Polski z racji Jego jubileuszu kapłańskiego przesyłamy serdeczne życzenia ad multos annos!

* * *

Jego Eminencja Ks. Kardynał August Hlond, Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański i Prymas Polski, urodził się dnia 5 lipca 1881 roku w Brzęckowicach na Śląsku — jako **syn biednych pobożnych rodziców.** Zapoznawszy się jako uczeń gimnazjalny z żywotem i działalnością Ks. Bosko, tak się do dzieła salezjańskiego zapala, iż w dwunastym roku życia opuszcza razem z bratem swoim, Ignacym, drogi dom rodzinny i kraj ojczysty, by pójść za wezwaniem Ks. Bosko. Za przykładem starszych braci idą wkrótce dwaj młodsi, mianowicie Antoni, obecny inspektor prowincji polskiej, i Klemens, przebywający u Salezjanów w Barcelonie. Najstarszy brat Ignacy umarł w 1928 r. na stanowisku proboszcza parafji salezjańskiej w Czerwińsku, spędziwszy 26 lat na pracy misyjnej w Argentynie.

W Turynie przechodzi młody August szybko klasy gimnazjalne i udaje się potem do Rzymu, gdzie dzięki wybitnym zdolnościom i pilności ubiega się już w dwudziestym roku życia o doktorat filozofji na uniwersytecie gregorjańskim. W r. 1898 powstaje **pierwszy polski zakład salezjański w Oświęcimiu,** w którym Dr. Hlond obejmuje jako kleryk jeszcze wykłady różnych przedmiotów gimnazjalnych.

W roku 1905 otrzymuje święcenia kapłańskie z rąk Ks. Biskupa Nowaka, obecnego Ordynarjusza Przemyskiego.

Wywiązawszy się znakomicie z zadania utworzenia nowego zakładu salezjańskiego w Przemyślu, przechodzi Ks. Dr. Hlond **do Wiednia** na stanowisko dyrektora tamtejszego zakładu salezjańskiego w r. 1909. Po kilku latach wytężonej pracy tworzy prowincję salezjańską, obejmującą Węgry, Austrję i Niemcy i jest jej pierwszym inspektorem.

W roku 1922 porzuca umiłowaną pracę na niwie salezjańskiej nie bez wielkiego żalu, posłuszny wezwaniu Ojca św., który mianuje go **Administratorem Apostolskim w Katowicach,** poruczając mu nad wyraz trudne zorganizowanie życia kościelnego w mającej się utworzyć diecezji śląskiej, w kraju, poprzez który dopiero co przeszła burza powstań i walk politycznych z powodu plebiscytu.

Ufny w pomoc Bożą zabiera się Ks. Administrator Apostolski do swego wielkiego zadania, tworzy zarząd diecezjalny, nowe placówki duszpasterskie, powołuje do życia towarzystwa i bractwa kościelne, przygotowuje budowę katedry i seminarjum duchownego, urządza zjazdy, kongresy katolickie, troską ojcowską obejmuje biednych i bezrobotnych, zakładając dla nich jadłodajnie i wspierając ich datkami pieniężnemi.

W roku 1925 Ojciec św. przystępuje do formalnego utworzenia diecezji katowickiej i powierza jej rządy biskupie dotychczasowemu Administratorowi Apolstolskiemu. W styczniu 1926 r. ks. biskup nominat Hlond odbiera sakrę biskupią w Katowicach, a kiedy wkrótce potem umiera Prymas Polski, ś. p. ks. Kardynał Edmund Dalbor, wstępuje na stolicę prymasowską w Gnieźnie w czerwcu 1926 r. pierwszy Biskup śląski, **najmłodszy członek Episkopatu Polskiego.** Do godności Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego, do dostojeństwa Prymasa Polski dochodzi nadto w czerwcu następnego roku blask purpury **kardynała św. Kościoła rzymskiego.**

W herbie swoim nosi Jego Eminencja Ks. Kardynał Prymas Polski wyryte słowo: „Da mihi animas, caetera tolle“ — **„Daj mi duszę, a wszystko zabierz“,** hasło Zgromadzenia Salezjańskiego. Mimo bowiem zaszczytów i godności Kardynał Prymas Polski kocha całem swem sercem to zgromadzenie i pragnie na zawsze być wiernym synem błogosławionego Ks. Bosko.

*

Historja rozpatrzy się kiedyś w niezwykłej, a ineresującej postaci Prymasa nowej Polski, teraźniejszość spogląda z ufnością na dłonie, którym Opatrzność powierzyła tyle tak doniosłych, a nieraz powikłanych spraw.

Przystępuje do nich z **śląską nieustępliwością, polskim idealizmem, włoską zręcznością** i z optymizmem, płynącym z gorącej miłości do sprawy Bożej. Dawno nie zasiadał na Wojciechowej Stolicy Prymas o tak silnie uwydatnionem i pogłębionem zrozumieniu posłannictwa Prymasa narodu, który po długiej niewoli zbiera moc i krzepi skrzydła do wielkich lotów.

Wyrastając z głębokiego podłoża dawności i tradycyj jest Prymas Polski w najlepszem tego słowa znaczeniu **nowożytnym kapłanem i biskupem.** Czwarty rok dopiero zasiada na stolicy Prymasów, a przyodział ją w dawne dostojeństwo i przypomniał światu jej dawne znaczenie. Ogrom zadań Kościoła katolickiego w Polsce znajduje w jego umyśle i sercu świadomy odpowiedzialności oddźwięk, wyrażony ogromem pracy i trudu.

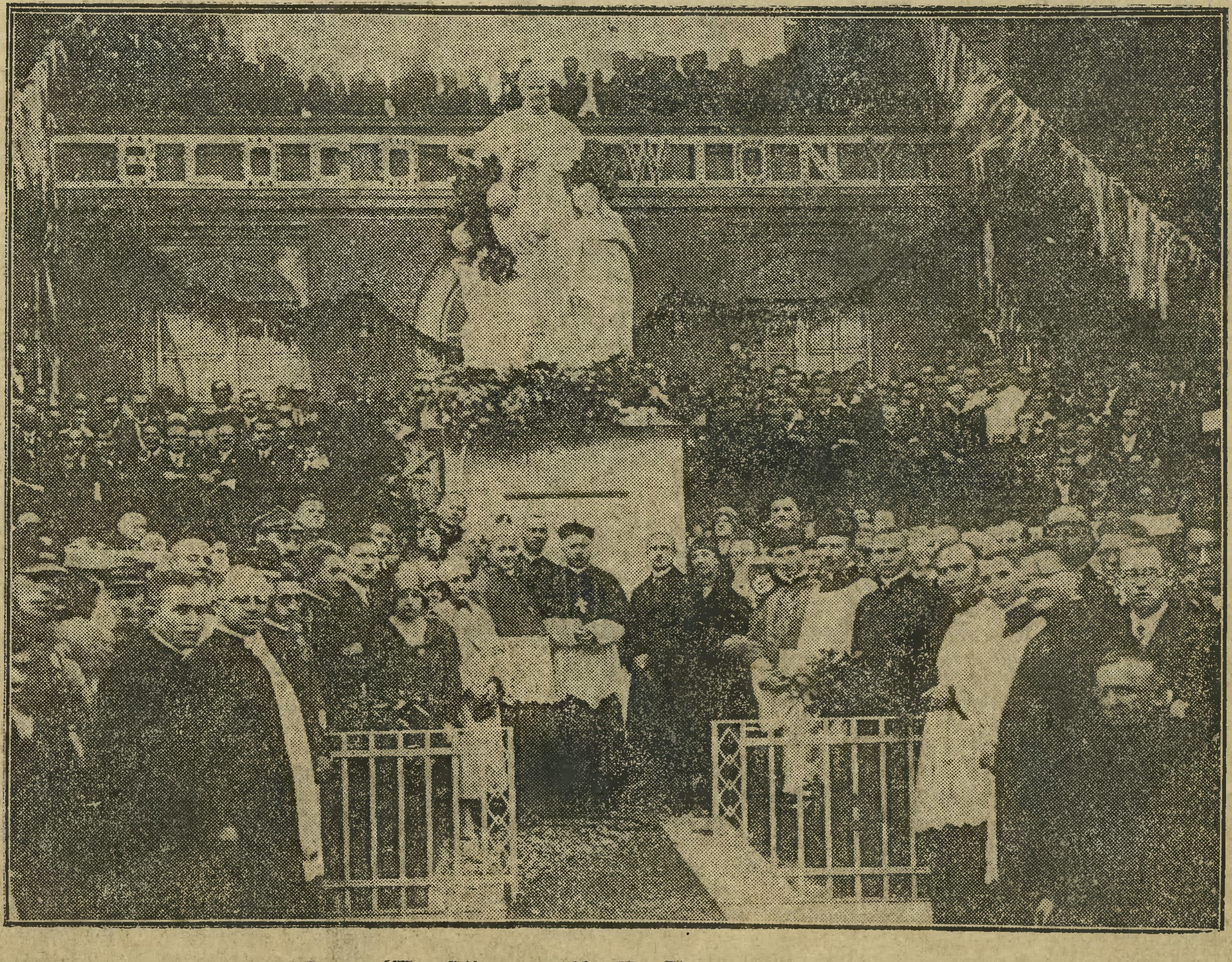
*

JEm. Ks. Kardynał Prymas postanowił swój jubileusz obchodzić w samą rocznicę święceń kapłańskich przy boku swego Biskupa-Konsekratora i w gronie swych współbraci Salezjanów w Przemyślu, gdzie w r. 1907 założył zakład salezjański i przez dwa lata gorliwie pracował jako dyrektor tego zakładu dla dobra młodzieży. Tutaj odprawi Ksiądz Prymas mszę św. jubileuszową.

Niechaj w tym dniu całe społeczeństwo katolickie połączy się ze swoim Prymasem w gorącej modlitwie, by podziękować Panu Bogu za łaski, jakie otrzymał w ciągu tego dwudziestopięciolecia, i uprosić Mu nowe łaski, potrzebne do dalszej owocnej pracy dla dobra Kościoła i Ojczyzny.

Uroczystości jubileuszowe w Poznaniu odbędą się w niedzielę, dnia 28 września. Po nabożeństwie w katedrze, które odprawi Jubilat, organizacje będą składały mu życzenia, z kolei zaś przedstawiciele władz i delegacje. Po południu odbędzie się w auli uniwersytetu uroczysta akademja ku czci Kardynała - Prymasa, a wieczorem raut w Bazarze.

Darem i pamiątką kapłańskiego jubileuszu ks. Prymasa będzie seminarjum duchowne zagraniczne, z którego wychodzić będą zastępy kapłanów, ratujących rozsiane po świecie dusze polskie dla Chrystusa i Polski.



Ksiądz Kardynał Prymas Hlond na odsłonięciu pomnika Ks. Bosko w Zakładzie Salezjanów w Aleksandrowie Kujawskim.

Gmach szkolny ruskiej „Proświty"

zniszczony wskutek eksplozji bomb — przechowywanych w szafie dyrektora...

Wielka obława policyjna w Małopolsce wschodniej. — 2000 policjantów tropi ukraińskich zbrodniarzy.

Lwów, 21. 9. (PAT). Nocy ubiegłej około godz. 1 nastąpiła eksplozja materjału wybuchowego **w gmachu ruskiej szkoły powszechnej.** Szkoła ta jest własnością towarzystwa „Proświty". **Budynek został zdemolowany,** przyczem jedynie mur wewnętrzny został nienaruszony. W najbliższem sąsiedztwie wyleciały szyby z okien domów. W gmachu szkoły mieszkał na pierwszem piętrze tercjan szkoły z żoną i czworgiem dzieci. Jedno z dzieci odniosło rany od odłamków drzewa, pozostałe osoby wyszły bez szwanku. Naprzeciw wejścia do gmachu szkolnego znaleziono pod murem **drugą niezużytą petardę,** którą zabrano do ekspertyzy.

Jak donosi prasa lwowska, w szkole tej w ostatnich czasach w godzinach południowych i wieczornych odbywały się zebrania. Również i wczoraj wieczorem odbyło się tam jakieś zebranie. Policja wdrożyła śledztwo celem wyświetlenia sprawy.

Lwów, 22. 9. (PAT). W związku z eksplozją materjału wybuchowego dowiadujemy się, że w ciągu nocy pirotechnik wojskowy zabrał materjał do ekspertyzy (zbadania), która nie została jeszcze ukończona. Stwierdzono tylko, że **był to materjał niezwykłej mocy kruszącej.** Czy wybuch nastąpił samorzutnie, czy też został spowodowany można będzie ustalić dopiero po ukończeniu ekspertyzy. Policja prowadzi w dalszym ciągu dochodzenie i przesłuchuje różne osoby w charakterze świadków.

Lwów, 22. 9. (PAT). Podczas przeszukiwania miejsca wybuchu **znaleziono minę w szafie dyrektora szkoły.** Prawdopodobnie teroryści ukraińscy chowali materjały wybuchowe w szkole dlatego, że uważali to miejsce za najbardziej pewne. W związku z wybuchem aresztowano dwóch uczniów ukraińskich.

Uczniowie gimnazjum ruskiego podpalaczami.

Stanisławów, 21. 9. (PAT) Onegdaj nieznani sprawcy podpalili stertę słomy na kolonji osadniczej w Słobódce, powiatu kołomyjskiego, własność Piotra Szamoty. Ogień przerzucił się na stajnię, stodołę i dom mieszkalny. Straty wynoszą około 6 000 zł.

Tarnopol, 21. 9. (PAT) Władze powiatowe stwierdziły, że podpalania stert dworskich dokonywali uczniowie państwowego gimnazjum z ruskim językiem wykładowym w Tarnopolu. Podpalenia stert w Kurowcach dokonali trzej uczniowie 7-mej klasy tegoż gimnazjum, pochodzący z Kurowca, którzy zostali aresztowani i oddani okręgowej prokuraturze w Tarnopolu. Również podpalenia stert w Dytkowie dokonali uczniowie 7-mej klasy wspomnianego gimnazjum. Dnia 19 września br. podpalili sterty na folwarku Henryka Lendera w Chodeczkowie Małem również uczniowie tego gimnazjum

Wielka obława policyjna.

Lwów, 22. 9. (PAT) W wyniku porozumienia trzech wojewodów Małopolski Wschodniej władze bezpieczeństwa zarządziły wielką akcję w kilku powiatach, w których zanotowano największą ilość aktów sabotażu. Akcja ta, która ma na celu zdławienie ruchu sabotażowego przez wykrycie i schwytanie wszystkich podejrzanych osób oraz skonfiskowanie broni rozpoczęła się w dniu 21 bm. rano na terenie powiatów bobreckiego, rohatyńskiego i brzeżańskiego oraz podhajskiego przez specjalnie zorganizowane oddziały policji państwowej. Całością akcji kieruje komendant wojewódzki P. P. we Lwowie inspektor Grabowski. Potrwa ona kilka dni. Szczegóły tej akcji trzymane są narazie w tajemnicy.

Najlepsza odpowiedź Treviranusowi.

Nie łodzie podwodne, lecz pomoc dla szkół polskich w Niemczech.

Częstochowa, 21. 9. (PAT) Obchodzono tu uroczyście 25-lecie walki o szkołę polską. Młodzież szkół średnich i powszechnych udała się gremjalnie do kościoła katedralnego na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie młodzież zebrała się na dziedzińcu byłego gimnazjum rosyjskiego, a obecnie im. Henryka Sienkiewicza, gdzie przewodniczący komitetu obchodu dyrektor gimnazjum państwowego Zgierski wygłosił dłuższe przemówienie okolicznościowe.

Wczoraj odbył się zjazd byłych uczniów gimnazjum rosyjskiego, uczestników walki o szkołę polską. Zebrało się około 500 osób. Po wygłoszeniu szeregu przemówiej p. Wiesław Czerwiński wystąpił z wnioskiem o **utworzenie funduszu szkolnictwa polskiego poza granicami państwa polskiego** pod tytułem „Nasza odpowiedź Treviranusowi", zaś adwokat Stanisław Neufeld wysunął wniosek o powołanie do życia zrzeszenia uczestników walki o szkołę polską w Częstochowie. Oba te wnioski zostały przyjęte.

Zjazd Rady Wojewódzkiej Ch. D. w Poznaniu.

Ch. D. jest jedynem stronnictwem, które na swych rękach nie ma plam krwi. — Delegaci oświadczyli się za samodzielnem pójściem do wyborów.

W niedzielę dnia 21-go bm. odbył się w Poznaniu w sekretarjacie Ch. D. przy ul. Skarbowej zjazd Rady Wojewódzkiej Chrześcijańskiej Demokracji na województwo poznańskie. Na zjazd przybyli delegaci wszystkich okręgów wyborczych.

Obradom przewodniczył prezes wojewódzki Ch. D. p. **Tylczyński,** protokół pisał sekretarz wojewódzki p. Janczewski.

P. prezes Tylczyński wyjaśnił sprawę wyborów oraz projekt jednolitego frontu antyniemieckiego, przyczem zaznaczył, że **o jednym bloku polskim nie może być mowy, i to z powodu nieprzejednanego stanowiska Stronnictw Narodowego (endecji) wobec Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (B. B.).**

Referat o sytuacji politycznej i wyborczej wygłosił wiceprezes głównego zarządu C. D. p. **mecenas Bitner** z Warszawy.

Referent zobrazował dzisiejsze położenie polityczne w naszem państwie, omówił niebezpieczną agitację prowadzoną ze strony nieprzyjaciół państwowości polskiej, tak zewnętrznych jak i wewnętrznych, a w końcu uzasadnił stanowisko głównego zarządu Ch. D. w sprawie samodzielnego pójścia do wyborów.

Z wszystkich stronnictw politycznych — mówił p. mec. Bitner — **Chrześcijańska Demokracja jest jedynem stronnictwem, które na swych rękach nie ma plam krwi.** Dlatego wszyscy prawi obywatele i katolicy, którym dobro i przyszłość państwa i Kościoła leży na sercu, powinni oddać swe głosy na listę Ch. D.

Walka, jaka się dziś toczy na całym obszarze państwa naszego, opartą jest przeważnie na **wzajemnej nienawiści, nie przynoszącej społeczeństwu korzyści, lecz szkody.** Nam, chadekom, nienawiść jest obcą. **Dążymy do uspokojenia umysłów i równowagi społecznej.** Ch. D. powinna być poważnym czynnikiem w sejmie, gdyż **jesteśmy stronnictwem środka, stojącem zdala od skrajnej lewicy i skrajnej prawicy.**

Z centrolewu Ch. D. się wycofała, gdyż przywódcy centrolewu nie chcieli nam dać gwarancji co do zaprzestania walki z Kościołem i religijnego wychowania młodzieży. **Na czele centrolewu kroczą socjaliści, którzy w razie zwycięstwa listy centrolewu zamierzają wysunąć Daszyńskiego na prezydenta Rzeczypospolitej.**

Program Ch. D. jest jawny i wyraźny. **Dzielą nas różnice zasadnicze i taktyczne od centrolewu, od N. D. i od B. B.,** dlatego postanowiliśmy pójść samodzielnie do wyborów.

Referenta obdarzono hucznemi oklaskami.

Nad referatem p. mec. Bitnera wywiązała się ożywiona dyskusja, w której przemawiali pp.: Kraszewski, Rzepka z Leszna, Dr. Trzciński z Świerkówca, Janczewski, mec. Bitner, Drybus, Czyszewski, red. Kaźmierczak, Nadolny z Wolsztyna, Marciniak, Grzegorzewicz, red. Formański, Skowroński, Mikołajczak, Krzyżaniak ze Środy, Wirdel z Trzemeszna i Gawroński.

Delegaci oświadczyli się za **samodzielnem pójściem do wyborów.**

Po wyborze komisarzy wyborczych prezes wojewódzki p. Tylczyński zamknął posiedzenie.

Z Bydgoszczy brali udział w zebraniu pp.: naczelny redaktor „Dziennika Bydgoskiego" Teska, Jan Cywiński, Henryk Kaszubowski i red. Formański.

F.

Trzecia afera szpiegowska na Pomorzu.

W bież. miesiącu władze bezpieczeństwa aresztowały już trzeciego szpiega na Pomorzu. Oto dnia 20 bm. w Wąbrzeźnie aresztowano niej. Antoniego Siemiątkowskiego, podającego się za montera, pod zarzutem szpiegostwa.

Siemiątkowski był opłacany przez wywiad niemiecki. Otrzymywał on miesięcznie większą kwotę w markach niemieckich. Przy aresztowanym znaleziono dowody bardzo obciążające. Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy

—o—

10-lecie Stow. Urzędników Państwowych

Samorządu Wojewódzkiego.

Poznań, 22. 9. Wczoraj odbyło się w Poznaniu 10-lecie Stowarzyszenie Urzędników Państwowego Samorządu Wojewódzkiego. Uroczyste nabożeństwo w kościele św. Kazimierza na Śródce odprawił ks. biskup Dymek, poczem odbyło się uroczyste zebranie w sali starostwa krajowego z udziałem p. wojewody, prezydenta miasta Ratajskiego i innych. Szczegółowe sprawozdanie umieścimy jutro.

—::—

Piękna uroczystość ogrodnicza w Żninie.

W ubiegłą niedzielę z okazji poświęcenia sztandaru miejscowe Tow. Ogrodnicze urządziło publiczny pokaz ogrodniczy. Do konkursu stanęło kilkunastu ogrodników powiatu żnińskiego, wystawiając w sali Domu Polskiego produkty ogrodnicze, które mogłyby śmiało być pokazywane na Międzynarodowej Wystawie Ogrodniczej. Udział zwiedziających był bardzo liczny. W tym samym dniu odbyło się zebranie rzemieślników rolnych Ch. Z. Z. powiatu żnińskiego. Szczegółowe sprawozdanie podamy w najbliższym numerze.

Niespokojny duch Curtius.

Nowe żądania niemieckie w sprawie mniejszości narodowych

Berlin, 21. 9. (PAT) Minister spraw zagr. Rzeszy Curtius wygłosił w Genewie przemówienie, w którem poruszył problem ochrony mniejszości. Zadaniem przedstawicieli Niemiec w Radzie Ligi — oświadczył minister — jest regularne w czasie obrad genewskich wysuwanie na porządek dzienny skarg, wpływających ze strony mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku polskim. Zadanie to wchodzi w ramy szerszej pracy nad utrzymaniem żywiołu niemieckiego, któremu to celowi zresztą minister Curtius od chwili objęcia swej teki poświęcił główną część starań.

Genewa, 21. 9. (PAT) W związku z toczącą się debatą mniejszościową zebrali się w niedzielę ministrowie spraw zagr. Polski, Rumunji, Jugosławji, Czechosłowacji i Grecji na wspólną naradę. Narada wykazała całkowitą jednomyślność poglądów zarówno co do ujawnionych na komisji nowych niemieckich propozycyj proceduralnych, jak również co do taktyki na terenie genewskim.

Hitlerowcy w rządzie brunświckim.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 22. 9. Jednocześnie z wyborami do parlamentu Rzeszy odbyły się wybory do sejmu brunświckiego, które przyniosły 9 mandatów narodowym socjalistom, 11 mandatów zblokowanym partjom mieszczańskim a 17 mandatów socjalistom. W niedzielę utworzył się w Brunświku rząd z udziałem narodowych socjalistów, którzy otrzymali dwie teki ministerjalne. Propozycja koalicyjna socjalistów została przez partje mieszczańskie odrzucona.

Brunświk jest zatem drugim z rzędu krajem w obrębie Rzeszy niemieckiej w Turyngji, w którym narodowi socjaliści pełnią obowiązki ministrów. Będzie to prawdopodobnie wzorem przy formowaniu gabinetu Rzeszy.

AR.

„Proces Reichswehry" rozpoczyna się we wtorek.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 22. 9. W jutrzejszy wtorek rozpoczyna się przed sądem Rzeszy w Lipsku bardzo ciekawy proces przeciwko trzem oficerom Reichswehry, oskarżonym o tworzenie komórek narodowo - socjalistycznych w oddziałach wojskowych. Proces ten nazwany jest procesem Reichswehry i zasługuje na szczególne zainteresowanie w związku z wynikami wyborów. Na ławie oskarżonych zasiadło trzech oficerów, a mianowicie por. Scheringer, Ludien i Wendt, który to ostatni w międzyczasie zwolniony został z szeregów armji. W śledztwie przyznali się oskarżeni do tego, iż prowadzili robotę propagandową narodowo - socjalistyczną albowiem tylko od niej można było oczekiwać odrodzenia myśli wojskowej i przygotowania do przyszłej walki wyzwoleńczej. Bardzo ciekawy jest fakt, że znajdujący się w więzieniu Scheringer pisuje artykuły do gazety narodowo - socjalistycznej „Völkischer Beobachter" w Monachjum. Wskazywałoby to, że istnieje tajna łączność pomiędzy osadzonymi w więzieniu oficerami a kierownictwem partji.

Proces prawdopodobnie będzie jawny.

AR.

Listy z podróży.

XVIII.

La Belgique heroique.

Bohaterskie wspomnienia. — Panorama Izery. — Król w hełmie stalowym. — Cementowane trony. — Rok jubileuszowy. — Arystokracja w pochodzie. — Kraj drobnomieszczański. — Twarda dola kobieca. — Mieszkania. — Walka o czystość. — Szacowna i nieszacowna patyna. — Maneken Pis i jego „ideologja".

Dużo i często mówi i wspomina się w Belgji o bohaterskich jej latach, które szczęśliwie minęły. W każdem mieście jest **pomnik poległych,** pod gwarancją bardziej gustowny niż analogiczne monumenta w kraju bardziej pod tym względem upośledzionej Germanji. W Ostendzie zbudowano ku pamięci bohaterskich czasów (ale zaiste nie ku propagandzie wojny!) wspaniałą **panoramę bitwy nad Izerą,** dzieło żołnierza-malarza Bastiana, coś w stylu naszej racławickiej we Lwowie. Nawiasem mówiąc jednak, mimo autentycznych armat połamanych i innych dokumentów panorama racławicka jest potężniejsza plastyką i ruchem. I światło tam lepsze, a przejścia z płótna w piasek są tu jednak wyraźne, gdy w racławickiej ich prawie dostrzec nie można. Mimo to jest to jednak wielkie dzieło sztuki, oddające w pełni ponurą grozę wojny.

Jej pamiątką są też niewątpliwie **portrety króla Alberta,** który zasadniczo występuje na nich w płaszczu żołnierskim i w hełmie stalowym. I takim żyje też ten król bohater w wyobraźni ludu, który darzy go tak wielką popularnością (niemniej jak zresztą i równie sympatyczną królowę), że żaden z „towarzyszy" za życia Alberta pewno nie zaryzykuje wystąpić na serjo z republikańskimi projektami. Zresztą Belgowie mieli szczęście z monarchami. Wszyscy trzej, których dotąd mieli, byli wybitni i twórczy. To też tron tu stoi na betonowym fundamencie. Nawiasem mówiąc, zwiedziwszy obecnie trzy monarchje, mogłem wszędzie stwierdzić, że instytucja ta, zupełnie już pogodzona ze skrajną demokracją, a nawet ze socjalizmem, bynajmniej nie uchodzi tam za przeżytek, lecz przeciwnie, cieszy się jak największą popularnością. Pomijając może niewyraźną sytuację tronu w Hiszpanji można stwierdzić, że tym tronem, które ocalały w okresie rewolucyjnym, dziś nic nie zagraża.

Uroczysty, pełen zabaw i radości święci teraz rok „La Belgique heroique" (czytaj: belżike heroike, a nie „belżik heroik", jak się zwykle u nas wymawia. To e na końcu, to jakby odbicie się twardej końcówki o twardą ścianę... To też wymawia się to tylko słabo, ale dosłyszalnie). — Chorągwi się nie zdejmuje, a ma je tu prawie każdy dom na ulicach. Dużo jest słupów dekoracyjnych. Pochody, kongresy, wystawy jubileuszowe różnych rodzajów, wszystko to wytwarza atmosferę uroczystą. Ciekawe i wspaniałe są tu pochody. Tak np. w pochodzie historycznym (za dnia) brali udział arystokraci belgijscy w historycznych kostjumach. Arystokraci, których tu, nawiasem mówiąc, niezwykle dużo jeszcze się zachowało. Zasadniczo jest jednak Belgja **krajem drobnomieszczańskim.** Nie wiele widzi się tej warstwy, którą się u nas nazywa inteligencją. Określenie takie dla tutejszych fachowców, naogół mocno skoncentrowanych na swoim terenie umysłowym, a zresztą żyjących życiem drobnomieszczańskiem, nie byłoby zbyt stosowne. Mało tu wogóle błyskotliwości. Życie jest o wiele cięższe, niż u nas. Służbę mają tylko bardzo zamożni. Służąca bierze około 500 fr. (123 zł) pensji miesięcznej, a jeszcze jej dostać nie można. Urządzenia domowe nie są jednak jeszcze bynajmniej amerykańskie. To też dola kobiet z warstwy mieszczańskiej, która wszystko prawie musi robić sama, nie jest łatwą, zwłaszcza, gdy jeszcze zarabiać musi. I z wychowaniem dzieci w tych warunkach sprawa nie wygląda różowo. Ludzie żyją tu jednak na ogół bardzo skromnie, oszczędzają dużo, i dlatego mogą sobie potem na niejedno pozwolić, o czem u nas, przy naszem życiu ponad stan, nigdy nawet marzyć nie można.

Domki mieszkalne są tu przeważnie wąskie, dwupiętrowe, przeznaczone dla jednej rodziny. Braku mieszkań niema, przeciwnie jest ich **nadmiar,** zwłaszcza wielkich, także lokali handlowych. Wszędzie pełno tablic z napisami: do wynajęcia. Spekulanci budowlani tu naogół wpadli i potracili dużo. Nie znaczy to jednak, by mieszkania były tanie.

Co do czystości, to ma się wrażenie, że nie jest ona tak bardzo wzorową, choć walczy się o nią energicznie, grożąc karami pieniężnemi, nawet w restauracjach za rzucenie papierka na ziemię. Domów odnawianych widzi się bardzo mało. Podobnie pomniki i zabytki historyczne, których tu jest nadmiar. Arcywspaniałe są szczególnie gotyckie ratusze w Brukseli, Antwerpji, Lowanjum. Lecz ta cała patyna wieków jest naprawdę szacowna. Jest w tem jakaś cecha starej kultury, kultury tkwiącej głęboko w psychice ludzkiej, nie wymagającej sztucznego budowania ani blagi. Jakże odbija taka Bruksela swą dumą, starą i dojrzałą, od takiej parwenjuszowskiej pychy Berlina, który chce sobie dodać starożytności przez nieodnawianie brudnych, jak smoła pomników i budynków.

Szczególną cechą Belgijczyków, a zwłaszcza Brukseli, jest niezwykły wprost naturalizm w kwestjach... naturalnych. Symbolem tego jest sławna w świecie figurka „Maneken Pis", która wodę podaje w sposób mało zachęcający do picia... i nie nadający się do bliższego opisu. Raz do roku „Maneken", który, mimo chłopięcego wieku, liczy sobie kilka dobrych stuleci, otrzymuje ubranie, ostatnio, za bohaterskie przetrwanie okupacji niemieckiej, mundur kaprala. „Ideologja" naturalistyczna Manekena przyjęła się o tyle, że pewne ubikacje, normalnie zakryte, w Belgji przeważnie zupełnie zakrycia nie mają. Oszczędzony w ten sposób budulec zużyto na... kryte poczekalnie tram-

Pierwsze jaskółki przedwyborcze



zbierają już błoto, ale nie do lepienia gniazd, tylko do walki...

St. Brandowski 43

Tajemnica nieboszczyka Płosiewicza

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Nieobecność jego zauważyła dopiero w bramie cmentarnej. Wysłała za nim grabarza. Gdy ten wrócił z niczem, popadła w ogromne rozdrażnienie. Widząc to, cała komisja, wszyscy panowie rozbiegli się po cmentarzu, aby szukać cieśli. Godzinę całą trwały te poszukiwania, krzyki i gonitwy, aż wrócili z niczem. Była zła, ale równocześnie i śmiać się musiała, widząc, jak każdy na wszelkie sposoby starał się pozyskać jej względy.

Ta awantura w bramie cmentarnej trwała przeszło godzinę. Ostatecznie dr. Brunicki odwiózł ją do domu i uspokoił zapewnieniem, że on Pawliszaka odszuka, a w każdym razie dowie się o jego losie. Pani Idalja powiedziała mu bowiem, że jej nerwy i zdrowie zależą od tego.

Późnym bardzo wiczorem zgłosił się do niej Brunicki ze smutną wiadomością, że Pawliszak nie żyje. Udał się on na policję o pomoc w odszukaniu zaginionego cieśli, a raczej z zapytaniem, czy nie trafiła mu się jaka przygoda. Nie wiedziano tam o Pawliszaku nic. Aż późno dopiero nadszedł raport ze stacji sanitarnej o jego nagłym zgonie. Dr. Brunicki udał się na stację, o szczegóły śmierci Pawliszaka dokładnie się wypytał, i potem dopiero złożył wizytę swej klientce wraz z dokładnem sprawozdaniem.

Rozumie się, że stacja ratunkowa wiedziała tyle tylko, że Pawliszak skończył nagle na udar serca.

Ale właśnie na ten temat snuła Idalja najrozmaitsze domysły. Rzeczą największej doniosłości byłoby teraz dla niej wiedzieć, czy — skoro już poszedł do Karwasowej — miał jeszcze czas opowiedzieć jej wszystko, czego był świadkiem. Ale były to szczegóły, a raczej tajniki, usuwające się z pod kontroli osób, nie znających stanu sprawy, i wskutek tego nie interesujących się tymi szczegółami.

Dopiero w nocy Idalja uspokoiła się i poczęła rzecz zimno rozważać. Powoli przyszła do przekonania, że nagła śmierć Pawliszaka jest raczej korzystną szansą w walce, jaką musi prowadzić. Uda jej się teraz wydobyć z trumny i zniszczyć te fatalne dokumenty, to z Pawliszakiem zstąpił do grobu jedyny człowiek, który mógł coś o istnieniu takich dokumentów bezpośrednio z ust zmarłego wiedzieć. Reszta — to są domysły lub wiadomości z drugiej ręki, a zatem w razie procesu dla sądu prawie że bez znaczenia.

Jeżeli Pawliszak zdradził przed Karwasową tajemnicę trumny, to ta mogłaby teraz co najwyżej w drodze sądowej żądać jej komisyjnego otwarcia i zbadania. Nim to jednak nastąpi...

Idalja miała pewność, a raczej silne postanowienie usunięcia przedtem tych papierów. W jaki sposób to uskutecznić, nad tem nie umiała na razie się zastanowić. W każdym razie sama przecie tego nie uczyni, tylko zrobi to ktokolwiek za nią i dla niej. Będzie więc nowy wspólnik tajemnicy, ale o to już najmniej dbała.

Nazajutrz rychło rano wyjechała do Karczówki, gdzie wśród wielkich uroczystości odbyło się złożenie trumny w grobowcu rodzinnym Płosiewiczów. Był to grobowiec co dopiero wykonany, według pobieżnych wskazówek Idalji, danych Helenie. Postawiono go pod murem cmentarnym, i to tam, gdzie on graniczył z parkiem dworskim. Murowany był głęboko w ziemi, a zamykały go ciężkie żelazne drzwi, do których jedyny klucz — rozumie się — otrzymała Idalja.

Mając go w ręku, czując, że trumna znajduje się w jej posiadaniu, odetchnęła i spędziła jako tako spokojną noc. Ale wszelkie konbinacje, co dalej robić i jak się przed możliwą katastrofą bronić, nie składały się jej. Przerzucała w głowie mnóstwo planów, i żaden z nich nie wydawał się jej wykonalny.

Tak było pierwszej nocy, i tak przez następne dnie. Chodziła po parku, medytowała, układała najrozmaitsze plany, ale ostatecznie żaden nie wydał sie jej realny.

Minął cały tydzień. Zdenerwowanie jej rosło, bo pragnęła jak najprędzej wyjechać do Włoch, a niechciała opuszczać kraju, nie czując się zupełnie bezpieczną.

XVII. Niezwykły petent.

Na takiej męce upłynęły dziedziczce Karczówki ze dwa tygodnie, gdy niespodzianie podczas obiadu oznajmił jej służący, że Szymon Karwas, dawny leśniczy w Karczówce, jest przed dworem i pragnie się zobaczyć z dziedziczką.



Idalję na chwilę ogarnęło przerażenie, ale wnet zapanowała nad sobą i kazała Szymona wpuścić do jadalnego pokoju.

Szymon stanął przed nią niemal w żebraczym stroju. Podarte buty, jakiś kubrak rozlatujący się w strzępy, i rozwichrzona broda świadczyły wymownie o nędzy, w jakiej się znajdował.

Stanąwszy przed Idalją, schylił się pokornie do jej nóg i pocałował ją w rękę.

— Co wy za jeden? — spytała Idalja, która pierwszy raz dopiero zobaczyła ojca swej niebezpiecznej rywalki.

— Jestem Karwas. Służyłem dawniej u jaśnie dziedzica, ale zostałem wydalony, bom raz po pijanemu do jaśnie pana strzelał.

— A czemuście strzelali?

— O tem wie cała wieś. Jaśnie pan unieszczęśliwił mi córkę. Póki żył, to przynajmniej dawał jakieś utrzymanie. Bo córka, proszę jaśnie pani, zbzikowała. Uwidziało jej się, że jest żoną nieboszczyka, i nie daje sobie tego wyperswadować. Chciałem ją oddać do szpitala, niby do warjatów. Tam ją dwa dni trzymali, ale potem kazali ją znowu zabrać, bo niby nie jest niebezpieczną i może zostać na domowej opiece. Chodziła nawet do adwokata, że mu da metrykę ślubną, brała stare gazety albo inne szpargały, co je znalazła na drodze, i chciała z tem lecieć do niego, aby się z jaśnie panią o majątek procesował. Myślałem sobie, że może biciem rozum jej wrócę, i raz, gdy z książki do modlenia poczęła kartki niby metryki wyrywać, sprałem ją bez upamiętania. Ale nic nie pomogło, jeszcze musiałem do sądu zato stawać, a najgorsze, że już nijak nie mogłem w domu przy córce zostać, bo mnie się bała i przez policję z domu mnie wypędziła. A że adwokat mówił, jako jaśnie pani chciała mieć litość nad biedną kobietą, tak i przyszedłem prosić jaśnie pani o jaką służbę, bo gdzież się podzieję na stare lata i z czego będę żył?

(Ciąg dalszy nastąpi).

wajowe na ulicach, instytucję tym razem godną naśladowania... Kwestją pozostało tylko dla mnie otwartą: czy Belgowie są tak naturalni dlatego, bo się nauczyli od Manekena, czy też Maneken jest taki, dla wyrażenia tej uznanej już naturalności. W każdym razie ten kamienny malec cieszy się popularnością zupełnie niezwykłą.

Podczas „pochodu świetlistego“ nie mogło i jego zabraknąć, a obok figury, umieszczonej w narożniku kamienicy jest skład, który sprzedaje figurki oraz pocztówki najróżnorodniejsze na temat Manekena, z dowcipami mniej lub więcej szczęśliwemi. Reprodukcji tych widoków jednakowoż naszym Szanownym Czytelnikom nie podamy...

A. N.

Z KRAJU.

WARSZAWA. Wstrzymanie przyjęć kandydatów do służby granicznej. Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości, że z powodu braku wolnych miejsc wstrzymało na czas nieograniczony wszelkie przyjęcia do służby straży granicznej. O wznowieniu przyjęć ogłoszony będzie osobny komunikat.

KATOWICE. Gołąb odbył drogę Anglja—Polska. W Nowej Wsi znaleziono w tych dniach nieżywego gołębia pocztowego, który z wyczerpania uderzył o drut elektrycznego przewodu. Stwierdzono, iż gołąb został wypuszczony w Anglji i przeleciał już przeszło 1100 klm.

KATOWICE. Zagadkowe zajście na granicy. Straż graniczna usiłowała zatrzymać znanego przemytnika Wilhelma Cichego, który przekroczył w pobliżu Pawłowa granicę polską, niosąc przemycane towary. Gdy Cichy, mimo wezwania, począł uciekać z powrotem na niemiecką stronę, dano do niego szereg strzałów, których skutków nie udało się narazie stwierdzić.

WILNO. Międzynarodowi włamywacze na „gościnnych występach“ w Polsce. Na terenie Targów Północnych policja zatrzymała 2 osobników, którzy wylegitymowali się paszportami zagranicznymi, wystawionymi w Brukseli na nazwisko Rattnera i w Berlinie na nazwisko Millera. Po skomunikowaniu się z policją berlińską okazało się, że zatrzymani są znanymi międzynarodowymi włamywaczami, pracującymi przeważnie w sklepach jubilerskich. Miller i Rattner, osadzeni w areszcie, zostaną wydani w ręce władz niemieckich, bowiem poszukiwani są przez sądy berlińskie.

LWÓW. Nowe prowokacje komunistów ukraińskich. Nieznani sprawcy rozrzucili w Zabytowie obok Lwowa kilkanaście ulotek o treści komunistycznej, zawierające wezwania do podpalania większych gospodarstw oraz groźby śmierci burżujom. Nieznani sprawcy wywiesili na drzewach dwa transparenty, jeden o barwach sowieckich, drugi ukraińskich.

LWÓW. Pomyślna rewizja u Ukraińców. Policja polityczna przeprowadziła rewizję w domu ojca komendenta ukraińskiej organizacji wojskowej Michała Konowalca emerytowanego kierownika szkoły w Zaszkowie, gdzie zakwestjonowano liczną korespondencję. Pozostawiono go na wolnej stopie.

ŁÓDŹ. Sensacyjna rozprawa o nadużycia wojskowe. W okręgowym sądzie wojskowym rozpoczęła się rozprawa przeciwko Janowi Siciakowi, sierżantowi starszemu 50 p. p. Akt oskarżenia zarzuca Siciakawi nadużycia, popełnione na szkodę szeregowców, w wysokości 1 500 zł.

LUBLIN. Furmanka pod kołami parowozu. We wsi Zurawnica, pow. zamojskiego parowóz najechał na przeździe kolejowym na furmankę. Dwa konie zostały zabite, wóz uległ rozbiciu, a włościanin powożący odniósł rany.

Żydówka, udająca hinduskę, nabija Berlinczyków w butelkę.

Czytelnicy nasi zapewne przypomną sobie z przed 2 lat niejaką **„Madame Lalila“**, „hinduskę-wróżbiarkę“, która przyjechała do Bydgoszczy wróżyła w pewnym domu przy ul. Dworcowej za 20 zł przyszłość. M-me L. miała oczywiście niemały zarobek, naiwnych było bowiem dużo, którzy wierzyli w jej bzdury...

Kiedy Lalila udała się stąd do Katowic, starosta katowicki, zawezwał „braminkę“ do starostwa i zbadawszy jej dokumenty, stwierdził, że „M-me Lalila“ jest z pochodzenia **żydówką węgierką**, pochodzi — nie z Indji, lecz z Siedmiogrodu na Węgrzech, jest córką lekarza i **obywatelką rumuńską**, jej impresarjo zaś był również żydem.

Zacną parę „hinduską“ z Polski wygnano, poczem parka ta wylądowała w Bytomiu. Jednak i tam poznano się na oszustach.

Przypadek zrządził, że w Bytomiu zamieszkiwał młody Hindus, który dowiedziawszy się o przyjeździe swej rodaczki, poszedł ją odwiedzić i ku swemu niemałemu zdziwieniu dowiedział się, że **nie zna ona** (ani też jej impresarjo) **języka hinduskiego, a o Indjach zielonego niema pojęcia.** Zdemaskowano ich również i tam. Przez długie miesiące nie dała parka znaku życia o sobie.

Aż tu naraz prasa berlińska nagle donosi, że słynna braminka M-me Lalila, znana rzekomo w kołach wybitnych polityków europejskich, przepowiedziała jednemu z wybitnych dygnitarzy w Berlinie szczęśliwą przyszłość Niemiec.

Niech się „wybitny dygnitarz“ i jego rodacy cieszą!...

Zagranica zarzuca nam, że w Polsce politykę robi się szablo-nowo.



Czy nie mają racji?

Konkurs na sztukę dramatyczną.

Sekcja teatrów ludowych przy Śląskim Urzędzie Wojewódzkim przedłużyła termin składania prac na konkurs na sztukę dramatyczną, do dnia 28 lutego 1931 r.

Sztuka ma wypełnić całkowicie wieczór teatralny i musi rozgrywać się na tle śląskiem, oraz winna zawierać zdrową, silną, przekonywującą tezę. Przyznane będą 3 nagrody pieniężne po 3.000, 2.000 i 1.000 złotych. Sztuki nagrodzone stają się własnością sekcji teatrów ludowych. Sztuki przesyłać należy na ręce kierownika Sekcji Teatrów Ludowych na Śląsku, Stanisława Ligonia, w Katowicach, Województwo, pokój 212.

Próby aparatury nowej radjostacji warszawskiej.

Jak się dowiadujemy, budowa nowej potężnej radjostacji warszawskiej w Raszynie postępuje raźno naprzód. Gmach jest prawie na ukończeniu, jak również 17 metrowa wieża wodna oraz jeden z masztów antenowych. Jednocześnie Zakłady Marconi'ego w Chelmsford pod Londynem wykonały już całą aparaturę stacji, której zasięg detektorowy wynosić będzie 400—500 km. Nowa radjostacja zostanie uruchomiona już w końcu roku bieżącego.

Z Gdyni.

Do Gdyni przybyła wycieczka składająca się z 50 rolników z Mazur i Warmji.

Zorganizowana przez Pomorski Związek Kresów Zachodnich wycieczka, składająca się z 50 rolników z Mazur i Warmji, przybyła do Gdyni. Wycieczka zatrzyma się tam do dnia 22 bm. Program wycieczki opracowany został przez komitet, który umożliwi wycieczce zaznajomienie się z przemysłem i wzorowem rolnictwem naszego wybrzeża oraz z zabytkami kulturalnemi.

W nurtach Bałtyku znaleźli śmierć dwaj bracia rybacy.

Niedaleko brzegu, bo w odległości 100 metrów od wybrzeża Wilsona w Gdyni wydarzył się tragiczny wypadek. Żaglówka wywróciła się i usunęła na dno morza, a wraz z nią utonęli dwaj bracia rybacy Pipkowie. Dopiero po długich poszukiwaniach wyłowiono zwłoki ś. p. Pipkego Pawła, jak również wydobyto łódź żaglową za pomocą kutra motorowego „Pilot“. Za zwłokami ś. p. Pipkego Roberta trwają poszukiwania nadal.

Projekt gmachu ratusza gdyńskiego.

Znany z Powszechnej Wystawy Krajowej ze swych projektów inż. Miller, obecnie architekt miejski w Gdyni, opracował projekt nowego gmachu ratusza gdyńskiego. Olbrzymi ten gmach stanie nad brzegiem morza i będzie posiadał własną przystań reprezentacyjną. Piękne, szerokie schody będą się ciągnęły do samego morza. Projekt został przyjęty z uznaniem przez sfery zainteresowane.

Dzisiejsza Ameryka.

II.

Krach giełdowy. — Bankructwa banków.

O samym krachu giełdowym nie będziemy się rozpisywali, bo sprawa ta jest już każdemu znana, ale nadmienimy tylko, że na tem stracili tylko drobni spekulanci, pragnący łatwym sposobem przyjść prędko do fortuny. Wabieni przez dłuższy czas wysokiemi zyskami, wykazywanemi przez poszczególne przedsiębiorstwa, umieszczali oni nietylko swoje wszystkie oszczędności w różnego rodzaju akcjach, nadto przyjmowali na siebie zobowiązania, którym przy najmniejszej zniżce podołać nie mogli i ostateczny skutek był taki, że włożone kapitały stracili bezpowrotnie; pochłonęli je miljarderzy, którzy na to się już dawno przygotowywali i rekiny finansowe: olbrzymie trusty bankowe. Ci ostatni potracili na krachu tylko pozornie, gdyż przed krachem mieli mało akcyj po wysokim kursie, dziś mają dużo akcyj po kursie takim, jaki, śmiało rzec można, sami ustanowili.

Upadłości banków w dzisiejszych czasach w Ameryce nie są zjawiskiem, któreby wywoływało u tamtejszego społeczeństwa jakieś nadzwyczajne zdumienie. Jest to naturalny objaw, towarzyszący każdorazowemu przesileniu gospodarczemu.

Pominąwszy banki, trudniące się ryzykownemi spekulacjami na giełdzie, inwestowaniem kapitału w mniej lub więcej pewnych przedsiębiorstwach postaramy się wykazać, że i banki, prowadzące tylko pewne i zdrowe operacje, mogą popaść w niewypłacalność. Bo cóż może być więcej pewnego, jak lokowanie kapitału na hipotekach? Otóż są takie banki, które zajmują się głównie takiemi operacjami i umieszczają cały swój kapitał zakładowy w hipotekach, a w miarę wpływów także wszystkie pieniądze, złożone przez depozytarjuszy.

Dopóki panują normalne stosunki, dopóki wpływy depozytowe równają się przynajmniej kwotom przez depozytarjuszy wycofanym, dopóki wpływają normalnie procenta od wypożyczonego na hipoteki kapitału, dopóki wpływają regularnie spłaty zapadłych hipotek (w Ameryce udzielają banki pożyczek na pierwsze hipoteki tylko najwyżej na okres pięcioletni, poczem może nastąpić prolongata pożyczki na tych samych warunkach, ale za opłatą jednorazowego komisowego, które zależnie od wysokości pożyczki i ryzyka tejże wacha się od 2½%—12%), sprawa idzie gładko i bank wykazuje wysokie zyski.

Z chwilą jednak nastania bezrobocia lud pracujący, który w pierwszej linji jest depozytarjuszem drobnych, ale bardzo licznych oszczędności przestaje z konieczności nietylko składać dalsze oszczędności, ale powoli wycofywać przedtem złożone na opędzenie niezbędnych potrzeb życiowych. Pozbawieni pracy lokatorzy nie płacą gospodarzom regularnie czynszu, a ci ostatni nie są w stanie opłacać procentów od wypożyczonych na hipoteki sum, a już wykluczone jest spłacanie hipoteki całej po upływie pięciu lat; każdy stara się ją przedłużyć na dalsze pięć lat za opłaceniem komisowego, które w takim wypadku będzie podyktowane przez bank, a nie obopólnie omówione. Bank chcąc nie chcąc pożyczkę przedłuża i zostaje bez środków obrotowych, co zmusza go do szukania pomocy większych banków. Ponieważ Amerykanie nie znają sentymentu, tylko dolara, przeto zazwyczaj pomocy odmawiają w przekonaniu, że niebawem pochłoną jednego konkurenta i to za cenę przez nich ofiarowaną. Mimo aktywności banku upadającego wskutek braku środków obrotowych tracą w ten sposób akcjonarjusze cały swój zakładowy kapitał wskutek nader niskiego oszacowania ich aktywów przez przejmujący bank, depozytarjusze zaś są szczęśliwi, o ile mogą wydostać choć w części zwrot swych wkładek.

Ponieważ banki polskie w Ameryce nie należą do najsilniejszych, przeto niestety pierwsze odczuwają na sobie każdy wstrząs ekonomiczny i padają jego ofiarą. W Detroit stolicy przemysłu automobilowego, zawiesiły czynności w tym roku dwa polskie banki, a w Chicago, tej centrali polskiej na wychodźtwie, jeden. Oby chociaż na tem się skończyło!

Przed dziesięciu laty.

21 września.

Front północny. Nieprzyjaciel, uważając natarcie frontowej grupy 2-ej armji za akcję decydującą, rzuca przeciw niej w bój wszystkie swoje odwody, dążąc za wszelką cenę do złamania naporu naszych oddziałów w rejonie Nowego Dworu, Kuźnicy, Odelska i Brzostowicy Małej oraz Wielkiej.

Wszystkie te natarcia nie zmienią położenia.

W rejonie Augustowa przygotowuje się grupa skrzydłowa (1-a dywizja legjonowa, 1-a dywizja litewsko-białoruska, 4-a i 2-a brygada jazdy) pod osłoną grupy północnej, (17-a dywizja, brygada syberyjska) wobec konieczności tej osłony przed Litwinami.

Front południowy. Oddziały ukraińskie przeszły Zbrucz, posuwając się na **Kamieniec Podolski.** Pozatem na całym odcinku od Dniestra do Prypeci trwa pościg za cofającym się nieprzyjacielem.

Polska filozofja podbija umysły Anglików.

Zachwyt germanofilskiego „Manchester Guardian“ dla „Utopji Wspaniałej“. — Prof. Adam Żółtowski o filozofji Cieszkowskiego.

II.

(Kongres filozofji w Oxfordzie.

Najwięcej **zdumiewające echo wykładu** o polskiej teorji życia narodowego znajdujemy w piśmie **polakożerczem i germanofilskiem,** które jest zarazem najwięcej rozpowszechnionym organem prasy na prowincji — mianowicie w **„Manchester Guardian“.** Oprócz sprawozdania z Kongresu, pismo to w numerze z 5 września poświęca dwa duże artykuły na trzech **szpaltach polskiej teorji.** Jeden z tych artykułów jest zatytułowany „A large Utopia“ co należy rozumieć raczej „wspaniała“ niż „wielka“ utopja. Oto zdumiewająca treść tego bardzo niezwykłego artykułu:

„Profesor W. Lutosławski, w przemówieniu do Kongresu filozofji, dał **obraz doskonałego** ustroju politycznego, według swego zrozumienia. Filozofowie zawsze kochali utopje, a ta Utopja profesora Lutosławskiego jest całkiem w stylu „Rzeczpospolitej“ (Platona), Nowej Atlantydy i Erewhon.“

„Przyjmuje ona jako drogę zbawienia ludzkości tak wiekie **umiłowanie wewnętrznych wartości,** żeby położyło ono kres trosce o materjalne powodzenie, która teraz marnuje życie jednostek i narodów.“

„Filozofowie w większości wypadków zgadzali się, że ludzka wielkość i szczęśliwość mogą być w pełni osiągnięte tylko na tej drodze. Bo tylko w ten sposób naturalny ludzki niepokój i ciekawość mogą znaleźć zupełne zaspokojenie, bez powodowania strat, wynikających z rozpaczliwego współzawodnictwa i imperjalistycznych ambicji“. Utopja profesora Lutosławskiego jest tylko dlatego tak osobliwa, że wyraża on ją w wielkich jednostkach.

On nie zastanawia się nad jakiemś małem i zasobnem społeczeństwem lub kolonją, lecz ogarnia całą ludzkość, dzieląc ją na kilka grup, z których każda opiera swe istnienie na poczuciu celu, czyli powołania „mającego pewną doniosłość w dziejach świata“. „Materjalne węzły są w ten sposób przeobrażone w węzły duchowe, a patrjotyzm nie staje się zależnością od pewnego kraju czy społeczeństwa lecz wyznaniem szczególnego ideału.

W świecie tego rodzaju, wojna stałaby się niemożliwością, bo niebyłoby współzawodnictwa w złem znaczeniu tego słowa — nie byłoby chętki panowania lub rozszerzenia granic. Nie byłoby też i bezrobotnych, „bo to co dziś nazywamy pracą ,stanowiłoby zaledwie drobną cząstkę działalności ludzkich, a twórczość umysłowa, duchowa i artystyczna pochłaniałyby całą uwagę“.

„Korzyści wszelkich utopji są istotnie oczywiste. Trudność polega na wcieleniu ideału w życie. I tu jedna cywilizacja po drugiej chybiła celu, a każda musiała poprzestać na utopji w niebie. Jednak skoro Utopja została stworzona w duchu, musi ona kiedyś się urzeczywistnić“. Aby ocenić całą doniosłość takiej konkluzji, trzeba zrozumieć, że w angielskiej literaturze wyraz **Utopja** znaczy tylko to, czego dotąd nigdzie nie było, lecz wcale nie to, co jest z natury swojej niemożliwem. Wyraz ten przez Anglika, Tomasza More, stworzony, pochodzi od greckiego wyrazu **topos,** znaczącego miejsce, i sylaby **u** oznaczającej przeczenie. Więc Utopia znaczy to, co nie ma miejsca.

Podobnie francuski myśliciel Renouvier utworzył wyraz Uchronie dla określania wizji możliwej alternatywy historji, np. jak ułożyłyby się dzieje świata, gdyby cesarz Juljan Apostata przywrócił pogaństwo.

Więc wyraz utopja nie ma u Anglików tego pogardliwego znaczenia, jakie mu przypisują na kontynencie. Prócz artykułu „Wspaniała Utopja“ „Manchester Guardian“ w tym samym numerze z 5-go września 1930 r. podaje dwa razy dłuższy artykuł „Wizja przyszłości profesora“, w którym streszcza wykład na dwóch szpaltach, dodając wiele ustępów pominiętych przez „Times“ i „Daily Telegraph“. Oto niektóre z tych ustępów:

„Przemawiając na międzynarodowym kongresie filozofji, profesor Lutosławski przepowiadał taki stan ludzkości w przyszłości, kiedy na świecie będzie tylko kilka wielkich narodów—państw i skreślił obraz narodowego państwa przyszłości. Narodowe państwo, które się zapowiada, nie będzie ani despotycznem, ani demokratycznem, ani też czemś pośredniem między temi dwoma dawniejszemi typami państwa.

„To jest jedynie możliwem, jeśli **duch religijny przeniknie wszystkie polityczne stosunki. Ten ideał narodowego państwa nie ziści się przez nagłą rewolucję,** niszczącą istniejące demokratyczne rządy. Nastąpi jedynie **stopniowe przeobrażenie państw współczesnych, przez szereg czynów dobrowolnych poszczególnych jednostek,** jak np. dary na rzecz Skarbu, zakładanie instytucyj poświęconych naukowej i artystycznej twórczości i stwarzanie ruchów społecznych, podnoszących poziom politycznego życia.

Istnienie i niezależność każdego narodu są usprawiedliwione przez służbę tego narodu innym narodom. Gdy to zostanie powszechnie zrozumiane, proces wyłaniania się narodowych państw z chaosu demokratycznych rządów będzie przyśpieszony.

Ale żaden gwałt, żaden przymus nie może służyć temu celowi. Nowoczesna demokracja jest gwałtowną reakcją przeciw despotyzmowi, i zwykle opiera się na przypuszczeniu, że wola obywateli jest jedynem źródłem konstytucjonalnego prawa. **Konsekwentna demokracja,** podobnie jak socjalizm i bolszewizm, które są jej ostatecznemi wynikami, **jest niereligijna, a nawet naiwnie ateistyczna.**

Rzecz znamienna, że sprawozdawca tutaj opuścił zakończenie zdania, które w drukowanym przed kongresem referacie brzmiało **„Narodowe życie jest zasadniczo religijne** i oparte na przeświadczeniu, że **ideał społeczeństwa** nie zależy od ludzkich zachcianek, ani od popularnej opinji, **lecz od planu Bożego objawionego nielicznym mędrcom i wymagającego kompetentnych ekspertów,** aby go urzeczywistnić. Prawdziwem **źródłem prawa i sprawiedliwości jest wola Boża, i państwo** każde zależy w swem istnieniu i niepodległości od **posłuszeństwa prawu bożemu.** Jeśli to prawo bywa złamane, jak się często zdarzało w historji, nawet najpotężniejsze mocarstwa muszą upaść.

Prócz wymienionych czterech pism najważniejszych, wiele innych pism czytanych łącznie przez miljony Anglików, pomieściło podobne artykuły, i w ten sposób **polski mesjanizm,** uzasadniony naukowo w wydanem niedawno przez Cambridge University Press dziele p. t. **„The Knowledge of Reality“** stanął po raz pierwszy **wobec szerokich warstw publiczności** angielskiej — wywołując nie drwiny ani lekceważenie, ale poważne uznanie.

Ten triumf polskiej myśli na międzynarodowej arenie i w prasie społeczeństwa, najpraktyczniejszego na świecie, nie jest zasługą jednostki, lecz **dojrzałym owocem życia narodu,** który chwilowo się odwraca od wiekuistej mądrości swych wieszczów, lecz pod naciskiem opinji wszechświatowej będzie musiał do niej powrócić.

I tak na kongresie w Oksfordzie wobec filozofów z wszystkich części świata się okazało, że **ta polska myśl, prześladowana i tłumiona w Polsce, pozostaje żywotną i budzi powszechną uwagę na Zachodzie.**

Uzupełnienie wykładu o teorji życia narodowego stanowił drugi wykład również mesjanisty, Adama Żółtowskiego z Poznania, także wygłoszony na ogólnem zebraniu kongresu i stanowiący ostatnie słowo całego pięciodniowego sejmu filozofów.

Wykład ten, świetnie wygłoszony po angielsku, dotyczył zasadniczego zagadnienia, czy filozofja rozwija się i postępuje naprzód. Adam Żółtowski jasno wykazał, na czem ten postęp polega, i w zakończeniu powiedział: „W środku dziewiętnastego wieku wielki polski myśliciel, jedyny człowiek genjalny wśród uczni Hegla i mający wiele przeczuć przyszłości, **Cieszkowski,** w ten sposób określił umysłowy stan epoki, w której żył: „Najściślejsza spekulacja rozumowa pozostanie bezpłodna, jeśli nie będzie zapłodniona przez żywą i **twórczą intuicję“.** Za źródło takiej intuicji Cieszkowski niewątpliwie poczytywał przyszłe **odnowienie religijnej** świadomości ludzkości. Może przeczucie takiej możliwości było przyczyną tego, że w Polsce widoki filozofji budziły większe nadzieje niż gdziekolwiek.“

To publiczne **stwierdzenie wszechświatowej doniosłości polskiej myśli narodowej** na ostatniem posiedzeniu ogólnem kongresu, w ostatnim z przeszło siedemdziesięciu wykładów, stanowiło jakby **zapowiedź jeszcze żywszego udziału polskich mesjanistów w następnym kongresie filozofji,** który się odbędzie w Pradze Czeskiej w 1934 r.

Rzecz to wysoce charakterystyczna, że z **pośród kilkunastu polskich uczestników kongresu tylko dwaj mesjaniści doszli do głosu** na plenarnych posiedzeniach. Prócz nich jeszcze czterech Polaków przemawiało w sekcjach: profesor Zawirski z Poznania, o wpływie najnowszych postępów fizyki na metafizykę, profesor Konstanty Michalski z Krakowa „O walce o duszę, w Oksfordzie i w Paryżu w XIV. wieku“. Profesor Tatarkiewicz z Warszawy o klasyfikacji sądów etycznych i nareszcie profesor Kotarbiński z Warszawy: „O realiźmie radykalnym“, stanowiącym warszawską odmianę odwiecznego materjalizmu.

Wykłady te jednak nie były właściwie wykładami, gdyż polegały niestety na odczytaniu tekstu drukowanego, zamiast być prawdziwie żywem słowem.

Jednak **udział Polaków w Kongresie był znacznie większy niż Czechów lub Rosjan, i wykazał ogólną żywotność polskiej myśli,** przypomniał zebranym z całego świata filozofom istnienie Polski. Okazało się zarazem, jak dalece dotąd zaniedbywaliśmy udział w tych międzynarodowych zawodach.

Tylko dwóch uczestników obecnego kongresu, Polaków, było zarazem na poprzednim kongresie w Ameryce, a tylko trzech było na ostatnim przedwojennym kongresie w Bolonji. Warto **zachęcić wszystkich Polaków pracujących na polu filozofji, aby się za cztery lata stawili w Pradze czeskiej** i więcej miejsc pozyskali, dla polskiej myśli narodwej. Ta nasza myśl narodowa, polski pogląd na świat, to najcenniejszy skarb, jaki posiadamy, źródło siły ogromnej, która nam pozwoli przyczynić się do odrodzenia ludzkości. Nie idźmy w ślady tłumu ludzi tępych i ograniczonych, dumnych ze swej liczebnej przewagi nad nielicznymi sprawiedliwymi, którzy wzięli na siebie trudne, a doniosłe zadanie zaznajomienia świata z polską narodową myślą.

Zawstydźmy ich żywym udziałem Polski w wszechświatowej pracy naukowej.

W. Lutosławski.

Rozwój polskiej floty handlowej.

Posiadamy 29 okrętów.

Na dzień 1 września rb. nasz tabor morski liczył 29 statków ponad 1000 ton o pojemności ogólnej 70 tys. ton.

Oto ich nazwy: „Toruń“, „Katowice“, „Kraków“, „Wilno“, „Poznań“, „Wisła“, „Niemen“, „Warta“, „Tczew“, „Gdańsk“, „Gdynia“, „Jadwiga“, „Wanda“, „Rewa“, „Łódź“, „Warszawa“, „Polonja“, „Kopernik“, „Kościuszko“, „Premjer“, „Ursus“, „Ville de Toulon“, „Robur III“, „Robur IV“, „Robur VI“ i „Pułaski“. Pozatem t. zw. flota pomocnicza liczy około 40 większych i mniejszych statków służących dla celów naukowych, inspekcyjnych, holowania itp. Obok państwowej „Żeglugi Polskiej“ właścicielami statków są: Ministerstwo Przemysłu i Handlu, Urząd Morski, Łuszczarnia Ryżu w Gdyni, Polsko - Brytyjskie Tow. Okrętowe, Polskie Transatlantyckie Tow. Okrętowe, „Polskarob“, Gdynia i firma „Dunin“ Warszawa.

Flota nasza, w której skład wchodzą w 80% statki nowe, w ciągu rb. przewiozła pod polską banderą około 1 000 000 ton ładunków, zawijając do wszystkich niemal portów morza Bałtyckiego i Północnego, a także do wielu portów morza Śródziemnego, zarówno na wybrzeżu europejskiem, jak i afrykańskiem.

W bieżącym roku została zapoczątkowana po raz pierwszy komunikacja transoceaniczna z tą chwilą, gdy okręt „Polskiego Transatlantyckiego Tow. „Pułaski“ zawinął do portu w New Yorku.

Jest to dorobek ostatnich 3½ lat, albowiem na jesieni 1926 nie posiadaliśmy żadnego niemal tonażu handlowego poza statkiem szkolnym „Lwów“, małym holownikiem „Ursus“ i niewiele więcej ponadto.

Dążąc zaś do stworzenia rozgałęzionej sieci linij komunikacyjnych morskich z naszych portów, a mając ze względów finansowych ograniczoną swobodę w rozbudowie tonażu, rząd zawarł z niektóremi obcemi linjami umowy, na zasadzie których statki ich zawijają w regularnych odstępach czasu do Gdyni, skąd zabierają towary i pasażerów do różnych portów świata.

Zakończenie rajdu samolotów sowieckich.

Moskwa. (PAT) Trzy samoloty sowieckie, biorące udział w rajdzie okrężnym Moskwa—Ankara—Teheran—Kabul—Moskwa, wylądowały w aerodromie moskiewskim. Samoloty przebyły przestrzeń 10.000 klm. w ciągu 61 godzin.

Liga Narodów udzieli pomocy

państwu napadniętemu przez wrogie armje.

Genewa, 19. 9. (PAT) Komisja budżetowa zgromadzenia Ligi Narodów zakończyła obrady nad budżetem sekretarjatu, uchwalając wszystkie kredyty, jak również i budżet międzynarodowego biura pracy. Przy omawianiu kredytów w wysokości 300 000 franków szwajcarskich na organizację konferencji rozbrojeniowej, delegat Wielkiej Brytanji domagał się w razie potrzeby podwyższenia tego kredytu, zaznaczając, że rząd angielski przywiązuje dużą wagę do możliwości dobrego przeprowadzenia tej konferencji. Komisja rozbrojeniowa omówiła sprawę czy wejście w życie konwencji w sprawie pomocy finansowej dla państwa, nawiedzonego lub zagrożonego wojną napastniczą, ma być uzależnione od wejścia w życie planów rozbrojeniowych, które ma ustalać międzynarodowa konferencja rozbrojeniowa. Lord Cecil przemawiał energicznie za tem postanowieniem, przewidzianem już w projekcie konwencji. Delegat Belgji wyraził zapatrywanie, że tego rodzaju postanowienie nie musi być koniecznie włączone do konwencji. Delegat szwedzki postawił wniosek, ażeby po odbyciu międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej i po wejściu w życie planów rozbrojeniowych zebrała się konferencja, któraby ustaliła warunki wejścia w życie konwencji w sprawie pomocy finansowej dla państwa nawiedzonego lub zagrożonego wojną napastniczą.

Chiny wracają do równowagi.

Szanghaj. (PAT) Feng-Juh-Siang, generał chrześcijański i Yen-Szi-Szan, szef nowego rządu północnego, zgodzili się na warunki Czang-Hsue-Lianga. Nie wiadomo jeszcze, czy warunki te zostały przyjęte przez szefa rządu nacjonalistycznego generała Czang-Kai-Szeka. Wojska mandżurskie wkroczyły do południowo-wschodniej części prowincji Chili, skąd wycofano mały garnizon wojska prowincji Szan Si zgodnie z poleceniami gen. Yen-Szi-Szana. Wang-Ching-Wei, szef cywilny północnej koalicji, opuścił Pekin. Wyjazd jego uważany jest za zapowiedź upadku koalicji.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

25-lecie kapłaństwa ks. Prymasa Hlonda.

Program uroczystości 25-lecia kapłaństwa Jego Eminencji Ks. Kardynała Prymasa Augusta Hlonda, mającej się odbyć w niedzielę, 28 bm., jest nast.:

O godz. 10,15 w katedrze poznańskiej Msza św., którą odprawi J. Em. Najdostojniejszy Jubilat. Po Mszy św. złożenie Jego Eminencji hołdu przez organizacje i wiernych. O godz. 12 składanie życzeń Jego Eminencji w pałacu prymasowskim przez przedstawicieli władz i delegacje. O godz. 17 akademja ku czci Jego Eminencji w auli Uniwersytetu Poznańskiego. O godz. 20,30 raut w „Białej Sali Bazaru".

Samochód przejechał na śmierć dziewczynę.

Z **Grudziądza** donoszą: Półciężarowe auto firmy Wiśniewski i S-ka jadąc z nadmierną szybkością wpadło na przechodzącą przez ul. Toruńską 16-letnią B. Wittman z Bzowa Pomorskiego. Ranną przewieziono do szpitala, gdzie wkrótce zmarła.

GÓRA. Nowy wiatrak. Pan Stefan Ptaszyński za wypłacone odszkodowanie z Krajowego Ubezpieczenia Ogniowego w Poznaniu, w miejsce spalonego w ubiegłym roku od pioruna wiatraka, pobudował nowy z ulepszoną instalacją młynarską.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 26 bm. włącznie apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

Stanisław Niedzielski, światowej sławy pianista-wirtuoz, który zbiera laury na najpoważniejszych estradach Londynu, Paryża, Rzymu, Madrytu i t. d., koncertować będzie w Teatrze Toruńskim dn. 29 bm. (poniedziałek). Prasa zagraniczna w zgodnym chórze podziwia jego fenomenalną technikę i subtelne, pełne poezji i młodzieńczego rozmachu ujęcie Szopena, Debussiego, Liszta i t. d. Koncert Niedzielskiego będzie drugim w bież. sezonie z cyklu „Koncertów mistrzowskich" (pierwszym był koncert Ady Sari).

—o—

Protest byłych wojskowych. Zarząd Pomorskiego Komitetu Polskich Zw. Obrony Ojczyzny, reprezentujący 8 organizacyj byłych wojskowych na Pomorzu, wydał odezwę, potępiającą jak najostrzej zakusy niemieckie na zachodnie ziemie polskie i wzywającą społeczeństwo polskie do stworzenia na Pomorzu jednolitego frontu wyborczego.

Odznaczenie. Dn. 18 bm. naczelnik urzędu pocztowego p. Tadeusz Niezieliński udekorowany został złotym Krzyżem Zasługi, za zasługi położone około organizacji poczty polskiej w Wielkopolsce i na Pomorzu. Dekoracji dokonał p. wojewoda pomorski Lamot.

Konferencja prezesów i komendantów P. W. i W. F. odbędzie się dn. 23 bm. o godz. 18-ej, a nie o 17-tej.

Z zebrania Tow. Kupców Chrześcijańskich. Dnia 18 bm. odbyło się zebranie Tow. Kupców Chrześcijańskich, przy licznym udziale członków. Obrady zagaił prezes p. Januszkiewicz. Po uzupełnieniu listy artykułów pierwszej potrzeby, która przedłożona zostanie p. wojewodzie, omawiano sprawy kredytów średnioterminowych. W związku z tem utworzone zostaną komitety powiatowe, zadaniem których będzie opinjowanie wniosków o udzielenie kredytów. Jako delegatów na zjazd roczny, który odbędzie się w Tczewie, wybrano pp.: Zwierzykowskiego, Kapczyńskiego, Grześkowiaka, Waszczewskiego, Kłopockiego, Szymańskiego, Mielczyńskiego, Lewandowskiego i Hintza. — Na zastępców wybrano pp.: Wilmanowskiego i Lesickiego. Z poszczególnych sekcyj wydelegowani zostaną jako delegaci pp.: Gierszewski — sekcja kolon. spożywcza, Michałek — sekcja Koła Drobnego Kupiectwa, Wiencek — sekcja papiernicza.

Zwracamy uwagę Czytelników na ogłoszenie restauracji hotelu „Pod Orłem" w Toruniu, zamieszczone w „Dzienniku Bydgoskim". Restauracja ta, komfortowo urządzona, znana jest jako jedyny lokal renomowany, stała się pod dyr. p. Płaskowickiego, utrzymującego przedsiębiorstwo swe na poziomie europejskim, prawdziwym ośrodkiem elity towarzyskiej Torunia i okolicy. Stwierdzić należy, iż p. Płaskowicki okazał się dzielnym gospodarzem, dbającym nie tylko o wygląd zewnętrzny i wewnętrzny lokalu, ale przedewszystkiem o żołądki swych gości i o strawę duchową w postaci pięknego koncertu i doskonałych występów pierwszorzędnych artystów.

Występy magika. Od kilku dni występuje w Dancingu-Variete przy ul. Św. Katarzyny znakomity magik p. Mefisto Feliks, który swemi sztukami spirytystyczno-magicznemi wprowadza w podziw widzów. Eksperymenty jego godne są widzenia. Pan Mefisto Feliks jest naprawdę jednym z tych niewielu magików, który swą sztuką mogą publiczność istotnie zainteresować i ubawić.

Kurs dla sióstr pogotowia sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża. Dn. 15 października br. w Toruniu rozpocznie się 3-miesięczny kurs dla Sióstr Pogotowia Sanitarnego (dawniej Sióstr Rezerwy) Polskiego Czerwonego Krzyża. Od kandydatek jest wymagane conajmniej świadectwo z ukończenia 7-klasowej szkoły powszechnej. Kandydatki z wyższym cenzusem naukowym mają pierwszeństwo, również kandydatki, które ukończyły kurs przysposobienia wojskowego. Wiek kandydatek od 18 do 40 lat. Podania należy składać do Zarządu Okręgu Pomorskiego Polskiego Czerwonego Krzyża w Toruniu, Plac Św. Katarzyny, koszary Piłsudskiego, gdzie też udzielane będą szczegółowe informacje w godzinach od 11—13. Ostateczny termin składania podań 5 października br.

Włamanie. Włamali się nieznani sprawcy do mieszkania Kwiatkowskiego Józefa w Otłoczynie powiat toruński, skąd skradli obrączkę ślubną i pierścionek, z chlewa zaś zabrali świnię wagi około 100 kg.

Przejechana samochodem. Dnia 17 bm. na ul. Król. Jadwigi w Toruniu została najechana samochodem PM. Nr. 52230, kierowanym przez szofera Nowackiego Zygmunta z Torunia, Kruszyńska Łucja, zam. przy ul. Strumykowej 2. Pani K. jednak żadnych obrażeń cielesnych nie odniosła.

Dn. 18 bm. odprawiona została w kościele N. P. Marji msza żałobna za spokój duszy ś. p. A. Ruszczyńskiego, zmarłego niedawno emerytowanego prezesa Sądu Apelacyjnego w Toruniu. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele sądownictwa i wojewoda pomorski p. Lamot.

Z sądu. Dn. 18 bm. odbyła się rozprawa karna w Sądzie Okręgowym przeciwko mistrzowi rzeźnickiemu Kąsikowi Stanisławowi z Chełmna, oskarżonemu o pobicie mistrza rzeźnickiego ś. p. Rutkowskiego, który zmarł. Rozprawie przewodniczył sędzia Stachowski, oskarżał prok. dr. Piziewicz. Na rozprawę powołano 20 świadków i 5 lekarzy rzeczoznawców. Po przesłuchaniu świadków i rzeczoznawców sąd uznał Kąsika winnym i zasądził go na 6 miesięcy więzienia i koszta sądowe.

O fałszywe zaręczenia w miejsce przysięgi. Dn. 18 bm. w wydziale karnym Sądu okręgowego odbył się proces przeciwko Helenie Wojnowskiej, Marji Lewandowskiej i Marcie Tworek z Chełmna, obwinionym o fałszywe złożenie zaręczenia w miejsce przysięgi przed Sądem Apel. w Toruniu. Mianowicie niej. p. Hilarowa, mając pewne porachunki sądowe ze swym mężem, podyktowała i napisała zeznania oskarżonym, które nie umiejąc czytać i niewiedząc do czego te zeznania mają służyć, podpisały je. Później zeznania te odwołały i napisały inne. Sąd po przesłuchaniu przeszło 30 świadków przyjął małą inteligencję oskarżonych i na tej podstawie uwolnił wszystkie trzy oskarżone. Prokurator dr. Riess wniósł apelację od wyroku.

Ukarana za spędzenie płodu. Wanda Wojtaszakówna, młoda służąca z Torunia, za spędzenie płodu została skazana na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem kary na 3 lata.

Skazana za krzywoprzysięstwo. W Sądzie Okręgowym w Toruniu odbyła się rozprawa karna przeciwko żonie mistrza dekarskiego Błażejewiczowej z Chełmży, oskarżonej o krzywoprzysięstwo. Błażejewiczowa na rozprawie pierwszej w Chełmży zeznała pod przysięgą, iż krawcowa p. Sikorska, do której dała do szycia bieliznę, miała jej zlecenie źle wykonać i poprawić nie chciała, za co też nie wypłaciła jej należnej zapłaty za pracę. Jak się jednak okazało oświadczenie Bł. nie polegało na prawdzie. Po przesłuchaniu świadków sąd skazał ją za krzywoprzysięstwo na jeden rok więzienia, utratę praw obywatelskich przez lat pięć i na stałe pozbawienie prawa zeznawania przed sądem pod przysięgą.

V. Pomorska Wystawa

Drobiu, Gołębi i Królików w Toruniu.

Pomorska Izba Rolnicza, wzorem lat ubiegłych, przystępuje do zorganizowania V. Pomorskiej Wystawy Drobiu, Gołębi, Królików, Psów i Zwierząt Futerkowych oraz eksponatów, związanych z przemysłem i handlem z tej dziedziny, mającej się odbyć w Toruniu, w czasie od 8 do 12 listopada br.

Oprócz żywych eksponatów, przewidziany jest bogaty dział nowoczesnych środków pomocniczych i naukowych z hodowli.

Za wyróżnione okazy będą wydawane nagrody wartościowe, pieniężne oraz dyplomy, medale złote, srebrne, bronzowe, listy pochwalne i t. p.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Ignacy Jaworski. Za 100.000 mkp. z czerwca 1921 r. = 500 zł.

Wł. Włoch — Osie. 1) „Dziennik Związkowy" — Chicago, 1406 W. Division Str. 2) „Kurjer Narodowy" — New York City (Nev York) 413 W. 4 th. Str. 3) Urząd ubezpieczeń społecznych — Min. Skarbu w Warszawie.

W. M. O. Nie znamy takiego banku wzgl. instytucji finansowej, któraby udzielała pożyczki na kupno domu. W Bydgoszczy takiej niema.

Restaurator lokalu „Wilson". Jakieś nieporozumienie. Myśmy o tem nie pisali. Kiedy to było?

Autorowi korespondencji „coś niecoś z bukiecika Mogilna". Informacje pańskie nie są ścisłe i na nich polegać nie możemy.

Z Grudziądza.

Wyjazd ks. biskupa Dembka. Ks. Biskup-Nominat wyjechał na kilka dni do Warszawy i Łomży. W końcu miesiąca powróci, ażeby pożegnać się z parafjanami. Pożegnanie uroczyste nastąpi dn. 28 bm. w Teatrze Miejskim.

Spis wyborców ukończony. Magistrat zakończył pracę nad sporządzeniem list wyborczych, które po ostatecznem opracowaniu i ułożeniu przesłane zostaną do dyspozycji okręgowego komisarza wyborczego. Wobec tego rozpoczną poszczególne komisje obwodowe swe urzędowanie.

Rzemiosło za jednolitym frontem wyborczym. Na zebraniu Tow. Rzemieślników Samodzielnych uchwalono jednogłośnie rezolucję, w której zebrani wzywają rzemiosło do utworzenia jednolitego frontu wyborczego na Pomorzu.

Stow. Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego ku czci J. E. Ks. Biskupa Dembka. Prawdziwą ucztę duchową zgotował zarząd Stow. Chrześc. Uniwersytetu Robotniczego wszystkim miłośnikom naszej pieśni, gdyż rozpoczynając sezon wykładów oddał pierwszeństwo pieśni i muzyce, poświęcając wieczorek ten ku czci J. E. Ks. Biskupa Dembka. Mimo ulewnego deszczu aula Gimnazjum Klasycznego w dn. 18 bm. wypełniła się po brzegi. — Wszystkie warstwy były zastąpione. Szczególne zainteresowanie okazały panie. M. inn. zauważyliśmy senjora p. rektora Tkaczyka, prof. Szwocha, prezesa Dzielnicy p. Wł. Samolińskiego, rendanta M. K. O. p. Chmielewskiego, kom. Straży Pożarnej p. Kaszewskiego, p. radną Przyborską. Duchowieństwo reprezentował ks. Bouwngard.

Na tę inauguracyjną prelekcję uproszono prof. Dawidowicza, znanego muzyka i dyrygenta okr. Związku Kół Śpiewaczych. Zapewniono sobie również współudział najstarszego Towarzystwa Śpiewu „Lutnia", którego prezesem jest prof. Delewski. Najpierw dziarsko zaśpiewał chór śpiewaczy pod batutą swego utalentowanego dyrygenta prof. Dawidowicza, a nast. zabrał głos prezes Chrześc. Uniwersyt. Robotniczego p. Albin Nowicki, który w serdecznych słowach powitał licznie zebraną publiczność, oddając głos p. prof. Dawidowiczowi, który wygłosił piękny co do formy i treści wykład o pięknie naszej ukochanej pieśni i muzyce. Prelegent wykazał, czem była pieśń już to kościelna czy świecka dawniej, a nast. za czasów niewoli, jak nas ta pieśń podtrzymywała na duchu, kształciła i tworzyła stalowe charaktery. Mówca wprost porwał publiczność swym płomiennym wykładem. Następnie zaśpiewał chór pieśń szopenowska po której prezes p. Nowicki w pięknych słowach pożegnał naszego ukochanego proboszcza J. E. ks. biskupa Dembka. Mówca dał krótki życiorys ks. Biskupa, który jako gorący patrjota cierpiał w więzieniu dla sprawy polskiej. Jako kapłan znany był z cnót obywatelskich i kapłańskich i jest wzorem kapłana i obywatela. Zarząd Stow. Uniwers. Robotniczych podziękował ks. biskupowi za pomoc i poparcie. Okrzykiem na cześć J. E. ks. Biskupa zakończył mówca swe przemówienie, który to okrzyk zebrani z zapałem powtórzyli.

Plenarne zebranie Pomorskiej Izby Rzemieślniczej. Posiedzenie plenarne Izby Rzemieślniczej poprzedziło posiedzenie Zarządu oraz Komisji Finansowej Izby i Komisji Administracji Domu. Zebranie plenarne wysłuchało referatu o obecnem położeniu rzemiosła, w którym uwypuklono krytyczny stan finansowy, jaki daje się odczuwać we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, a głównie w rzemiośle. Dalej rozpatrywano wnioski w sprawie obciążenia warsztatów rzemieślniczych podatkami socjalnemi i fiskalnemi, sprawę zagadnienia polityki kredytowej w stosunku do rzemiosła, obciążenia rzemiosła na rzecz państwa i samorządów, następnie rolę rzemiosła w ogólnej polityce gospodarczej, przyczem szczególną uwagę poświęcono referatowi o konkurencji warsztatów samorządowych i rządowych (jak warsztaty domów karnych), oraz sprawie dostaw dla rządu i samorządów przez rzemiosło, a pozatem zagadnieniu kształcenia rzemiosła zawodowo przez odpowiednie kursy, odczyty, wykłady, pokazy i t. p.

Następnie przyjęto ulgowy regulamin egzaminacyjny obowiązujący w czasie przejściowym, dla tych kandydatów, którzy zgłaszają się w terminie ulgowym do egzaminu, a nie odpowiadają normalnym warunkom, mając jednakże prawo prowadzenia warsztatu zgodnie z ustawą przemysłową. (Zaznaczyć wypada, że czas przejściowy kończy się z dniem 15 grudnia 1930 r.). Zebranie uchwaliło dalej uzupełnić komisje egzaminacyjne i ustaliło taryfę odszkodowań dla członków komisyj egzaminacyjnych. Uchwalenie budżetu Izby odłożono do następnego posiedzenia.

Podziękowanie. Zarząd Stow. Chrześc. Uniwersytetu Robotniczego poczuwa się do miłego obowiązku podziękowania prof. Dawidowiczowi za wygłoszenie przepięknego wykładu o pieśni i muzyce, jak niemniej Tow. Śpiewu „Lutnia" za łaskawy współudział w tej pierwszej prelekcji, oraz p. dyr. Pupplowi za łaskawe udzielenie auli — serdecznem „Bóg zapłać". Przy tej okazji dziękujemy Szan. Publiczności za tak liczne przybycie na tę pierwszą wznowioną prelekcję, prosząc uprzejmie o łaskawe dalsze uczęszczanie w czasie jesienno-zimowym. — Zarząd Stow. Chrześc. Uniwers. Rob.

Przeciw roszczeniom niemieckim.

Z inicjatywy komisji porozumiewawczej, w ub. czwartek, dn. 18 bm. o godz. 19-ej odbyło się w hotelu Kellasa zebranie wszystkich zrzeszeń zawodowych urzędników i pracowników państwowych i samorządowych w Grudziądzu. Celem zebrania było ustalenie jednolitego frontu przeciw rewizjonistycznym zakusom niemieckim na całość Pomorza.

Na zebraniu, które zagaił p. Stoszko, reprezentowanych było 15 związków i stowarzyszeń. Przewodniczącym zebrania wybrano p. Kossjora Stefana, prezesa Pomorskiej Izby Skarbowej, a sekretarzem p. Lucjana Krzewskiego.

Po dłuższem przemówieniu prezesa Kossjora, naświetlającem konieczną potrzebę zgodnej akcji, oraz po bardzo ożywionej dyskusji, w której kolejno zabierali głos pp. Kossjor, Stoszko, Płodowski, Droński, Kisielewski i inni, uchwalono:

Zwołać na niedzielę, dn. 28 bm. godz. 12,30 w sali Teatru Miejskiego wielkie zebranie protestacyjne wszystkich urzędników i pracowników państwowych oraz samorządowych, tudzież ich rodzin.

W myśl poprzednio już wysuniętej koncepcji zwrócić się z apelem do wszystkich polskich partyj i ugrupowań politycznych na terenie Pomorza, do nietworzenia osobnych list wyborczych do Sejmu i Senatu, lecz wystawienia jednej wspólnej listy polskiej.

Zaapelować do uczuć patrjotycznych całego polskiego społeczeństwa, aby jak jeden mąż stanęło do urn wyborczych, by ani jeden Niemiec nię został przedstawicielem odwiecznie polskiego Pomorza.

Propagować i przeprowadzić bezwzględny bojkot towarów niemieckich oraz publicznych lokali niemieckich jak niemniej tych polskich, które utrzymują pisma niemieckie bądź usługę niemiecką.

Wezwać wszystkich członków zrzeszeń urzędniczych do gremjalnego zapisania się w poczet członków Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Usilnie popierać wśród członków zrzeszeń i całego społeczeństwa akcję budowy łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi".

Wybrano komitet wykonawczy, w skład którego weszli pp. Kossjor, Stoszko, Śliwińska, Kłodowski, Usakowski, Pilcek, Rybicki, Piwowarczyk, Delatowski i Zalewski.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 22 września 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Maurycego, Mansueta.
Jutro: Tekli p. m., Linusa.
Wschód słońca: godz. 5,47.
Zachód słońca: godz. 17,58.

DYŻURY APTEK:

1) **Apteka Piastowska,** plac Piastowski 25, telefon 682;
2) **Apteka pod Orłem,** Stary Rynek 14, telefon 98.

—o—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedziele i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa miejskiej galerji obrazów.

— **Bibljoteka Miejska** (Stary Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 i od 7—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od godz. 11—13½ i od 17—18½.

—o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Otwarcie IV. sezonu teatralnego od kierownictwem dyrektora Władysława Stomy.

W sobotę dnia 20 września 1930 r. ujrzała światło rampy scenicznej perła literatury polskiej komedja w trzech aktach prozą Aleksandra Hr. Fredy. p. t. **„Damy i Huzary".** Najbliższy dzień „Dam i Huzarów" środa 24 bm. o godz. 8-ej. Na ten dzień przedłużono wydawanie pamiątkowych zaproszeń inauguracyjnych.

W poniedziałek i wtorek 23. bm. o godz. 20 na liczne interpelacje Szanownej publiczności odegraną będzie przemiła, beztroska operetka **„Nitouche"** o klasycznych motywach muzycznych. Reżyserja W. Zdzitowieckiego artysty scen warszawskich, który gra jednocześnie rolę komicznego Celestyna-Florydora.

—o—

Pokłosie niedzielne.

Ogólnie obawiano się w dniu wczorajszym deszczu. Na szczęście przewidywania nie sprawdziły się. Pogoda w południe się ustaliła. Zyskały oczywiście na tem wszystkie imprezy. Zwłaszcza wyścig na torze żużlowym t. zw. Dirt-Track przyciągnął tłumy wielbicieli sportu motocyklowego. Doskonały Buda znowu triumfował. W Brdyujściu odbyły się regaty międzyszkolne, na które przybyła liczna młodzież. Be-De-Te urządziło rewję mód, która cieszyła się wielkiem powodzeniem. Savoy, Bristol i restauracja hotelu „Pod Orłem" zapełnione do ostatniego stolika.

Atmosfera przedwyborcza odpowiednio nastraja społeczeństwo, jak to można było wnioskować z rozmów prowadzonych czy to w miejscach publicznych, czy też w ścisłych gronach rodzinnych. Nie mało też rozmów usłyszeć było można na temat procesu Żernickiego.

Ruch w mieście do później nocy bardzo ożywiony. Nic w tem dziwnego. Każdy chciał wykorzystać wczorajszą, pogodną niedzielę.

Zapowiedziany koncert benefisowy kapelmistrza por. Grabowskiego (62. p. p. Wlkp.) z powodu zbyt chłodnej temperatury nie odbył się.

—::—

Konferencja okręgowa N.P.R. w Bydgoszczy.

Jak się dowiadujemy, wczorajszy zjazd okręgowy N. P. R. uchwalił nie przystąpić do bloku wszystkich stronnictw polskich, a pójść do wyborów z centrolewem (to znaczy z niemieckimi socjalistami, bo i oni zostali przyjęci do centrolewu). Wynik obrad było można zgóry przewidzieć, gdy się dowiedziano, że socjaliści, którzy przy ostatnich wyborach zdobyli w okręgu bydgoskim 2 mandaty, zgodzili się dla zaspokojenia wilczych apetytów N. P. R. na taki podział mandatów w okręgu bydgoskim: N. P. R. — P. P. S. — N. P. R. — „Piast" itd.

Są tacy, którzy twierdzą, że socjaliści „przekonali" enperowców mandatami.

———

— **Zarząd Kółka Rolniczego w Jachcicach** przypomina o 4 październiku br., w którym to dniu w sali p. Trzebiatowskiego przy ul. Saperów 21. odbędzie się zapowiedziana zabawa dożynki. Wstęp tylko za zaproszeniami. O ile kogoś ominięto, uprasza się o zgłoszenie u sekretarza — kierownika szkoły — p. Bron. Sassa, ul Saperów nr. 25.

Jego Eminencji Ks. Kardynałowi Prymasowi Polski Aug. Hlondowi w 25-lecie Kapłaństwa.

Gdzie dziś króluje nasz lechicki duch
Z Pomorskich nizin, z tej wolnej Bydgoszczy —
W której obronie padł nie jeden zuch
Na którą zęby Treviranus ostrzy, —
Słodkie życzenie płynie pod Twój tron.

Dzisiaj nam wieje w oczy dobry wiater,
My się uczymy swojego pacierza:
Już do nas owo przeokropne „Vater"
Złośliwych zębów w szkole nie wyszczerza
Duszom prapolskim nie gotuje skon.

W Twego kapłaństwa przebiegłe ćwierć-wiecze
Bydgoszcz modlitwę zanosi do Pana!
Oby cień smutku co się mrokiem wlecze,
Słoneczny promień rozzłocił co rana.

Ćwierć wieku trudu, bólu i łez toni...
Uśmiech jaśnieje na ojcowskiej twarzy,
Ćwierć wieku stoisz Pasterzu na straży
Steru nie puszczasz z utrudzonej dłoni!

Oby to serce co miłością gorze
Na życia drogę wypełniły łaski, —
Ducha mądrości purpurowe zorze
Bożej miłości przesłoneczne blaski.

Niech nas Twa droga ku niebiosom zbliża!
Za Tobą pójdziem przez ciernie i głogi!
Choćby nam przyszło do krwi zatrudzić nogi
Rozlać się w blasku Chrystowego krzyża.

Stanisław Boruń.

Zjazd wojewódzki Chrześc. Demokracji na Pomorzu.

Wczorajszej niedzieli odbył się w Grudziądzu wielki zjazd delegatów i działaczy chrześcijańsko-społecznych, który doprowadził do całkowitej konsolidacji stronnictwa na Pomorzu. W obradach zjazdu brali z poza Pomorza udział pp. b. poseł Urbański, jako przedstawiciel zarządu głównego i redaktor Bigoński, jako przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego".

Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu tego imponującego zjazdu podamy w następnym numerze.

Powstańcy i Wojacy obwodu bydgoskiego za wspólną listą wyborczą.

Druhowie Powstańcy i Wojacy!

Wszędzie demonstrowaliśmy w szeregach całego społeczeństwa przeciw zaborczej mowie Treviranusa. Wykazywaliśmy chęć **poświęcenia wszystkich swoich sił dla Polski.** Manifestacjami ulicznemi i wykazywaniem chęci — żaden żołnierz nie zwyciężył. **Czyn** to cecha Powstańców i Wojaków! Dziś jest do czynu okazja!

Wybory za pasem! Odpowiedzią Polaka Treviranusowi niech będzie **„jedna polska lista"** — pogardą dla tych, co złamią jedność polską. Każdy Powstaniec i Wojak użyje swoich sił, aby społeczeństwo polskie doprowadzić **do jedności**

Powstańcy i Wojacy do szeregu! Hasłem naszem prócz „Wolność" niech będzie **„Jedna polska lista do Sejmu i Senatu".**

Tak postanowił jednomyślnie zarząd Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków okręgu bydgoskiego.

(—) **Wiśniewski,** Koronowo.

—o—

Tow. oświat. „Lech". Zebranie w poniedziałek, dnia 22. bm. o godz. 20 w lokalu p. Mellera przy placu Piastowskim. Na porządku obrad m. in. wykład p. Ziemeckiej na temat: Jan Kasprowicz.

Głośna afera propagandy m. Bydgoszczy przedmiotem rozprawy sądowej.

Drugi dzień rozprawy przeciw Żernickiemu i Wrońskiemu.

W sobotę dn. 20 bm. jako w drugim dniu toczącej się przeciw Żernickiemu i Wrońskiemu rozprawy, sąd w dalszym ciągu przesłuchiwał świadka

wiceprezydenta dr. Chmielarskiego,

który na pytania sądu zeznaje następująco:

Oskarżony Żernicki nigdy mi nie mówił, że autorem artykułu, zamieszczonego w „Głosie Prawdy" jest Kronenberg. Wczorajsze moje zeznania, po stwierdzeniu w aktach uzupełniam tem, że redakcja „Głosu Prawdy" otrzymała istotnie od Żernickiego 8.000 zł. Odbiór 10.000 zł Żernicki pokwitował na blankiecie redakcji. Żernicki podjął jeszcze z Głównej Kasy Miejskiej 900 zł dla redakcji „Głosu Prawdy", za umieszczenie artykułu propagandowego, jaki miał się ukazać, jednak redakcja doniosła, że pieniędzy tych nie otrzymała i artykuł się nie ukazał.

Obrońca: Proszę o zanotowanie tego, co mówi świadek, gdyż my twierdzimy, że artykuł się ukazał.

Świadek: Co do artykułu, to nie wiem napewno, czy się ukazał, czy nie ukazał.

Obrońca: Czy p. prezydent wysłał Żernickiego do Warszawy w charakterze urzędowym?...

Świadek: Nie wysyłałem Żernickiego jako urzędnika, tylko jako takiego, który ma stosunki i znajomości w „Głosie Prawdy".

W dalszym ciągu swych zeznań, świadek stwierdza, że był u niego Kronenberg i przyznał się do autorstwa artykułu, żaląc się przytem, że poniósł krzywdę materjalną i moralną. Na zapytanie świadka, jakie to są krzywdy, Kronenberg odpowiedział: krzywdę materjalną poniosłem dlatego, że Żernicki bawił się w Warszawie, a mnie nic nie dał, moralną zaś, że zmuszony jestem przyjść do pana i przyznać się do autorstwa artykułu.

Co do asygnat, dotyczących podróży radcy Podoskiego, świadek nie wie, gdzie zginęły, czy w biurze rachunkowem, czy też w głównej kasie.

Obrońca oskarżonego Wrońskiego, dr. Łasiński, stwierdza imieniem swego mandanta, że zarządzenie p. dr. Chmielarskiego o telegraficznem wysłaniu 10.000 zł do redakcji „Głosu Prawdy" w Warszawie nie doszło do kasy głównej.

Świadek: Nie mogę stwierdzić, czy zarządzenie moje doszło do kasy, gdyż sprawy te załatwiane są przez innych urzędników, ale jeżeli kasa, mimo mego zarządzenia, wypłaciła Żernickiemu pieniądze, to według przepisów winno to być odnotowane na asygnacie, którą znów winien podpisać odbiorca, czego właśnie nie było.

Osk. Wroński: Czy p. prezydent przypomina sobie, jak wezwał mnie do siebie i zapytał, dlaczego wypłaciłem 10.000 zł Żernickiemu, a ja odpowiedziałem, iż dlatego, że nie miałem żadnego zarządzenia, a tylko asygnatę.

Świadek: Nie przeczę, że tak mogło być, jednak stwierdzam, że to nie było w porządku, gdyż na asygnacie nie było wymienionych adnotacyj.

Osk. Wroński: Jednak według przepisów kasowych, kasa może wypłacić pieniądze na asygnatę temu, kto wykaże się odpowiedniem upoważnieniem, a Żernicki wykazał się takiem upoważnieniem.

Sędzia: A jakie upoważnienie miał Żernicki?...

Osk. Żernicki: Miałem upoważnienie administracji „Głosu Prawdy", lecz że to było upoważnienie przenośne, więc dałem go memu sub-delegatowi Funkiewiczowi, który nagle zmarł i nie wiem, co się z tem upoważnieniem stało.

Świadek Kronenbergowa.

Świadek zeznaje pod przysięgą, że inkryminowany artykuł pisał jej mąż, na podstawie notatek, udzielonych mu przez Żernickiego, które to notatki są dołączone przez męża świadka do akt sądowych, oraz na podstawie notatek, które pisał własną ręką Wroński, a które świadek wręcza sądowi.

Przewodniczący: A dlaczego mąż pisał artykuł?

Świadek: Żernicki przychodził często do męża, mówiąc, że dostarczy mu pewnych dowodów i materjałów do napisania dwóch artykułów do „Ilustrowanego Kurjera Krakowskiego" i do „Głosu Prawdy", za które to artykuły Wroński zapłaci 200 zł, z których połowę Żernicki obiecał dać mężowi. Pewnego razu przybył Żernicki i wręczył mężowi jakieś papiery, które po wyjściu Żernickiego przejrzałam i przekonałam się, że były to notatki.

Żernicki mówił do męża, że wszystkich informacyj udzielił mu Wroński, ponieważ zależy mu na umieszczeniu artykułów o magistracie. Mąż przyniósł raz 50 zł, mówiąc, że dał mu je Żernicki, jako połowę honorarjum za napisanie artykułu. W kilka dni później, przyniósł 100 zł, które otrzymał od Wrońskiego, a z których 50 zł miał zwrócić Żernickiemu. Mąż wychodził często z domu, przeto zostawił mi napisane już przez siebie artykuły i 50 zł, które miałam oddać Żernickiemu, gdy przyjdzie podczas nieobecności męża.

Dnia 2 czerwca przybył Żernicki, któremu też wręczyłam dwie odbitki artykułu — jedną dla „Il. Kurjera", drugą dla „Głosu Prawdy" i 50 zł gotówki, przyczem na jego kategoryczne żądanie zwróciłam mu niektóre notatki.

Nadmieniam, że artykuł w „Kurjerze Ilustrowanym" nigdy się nie ukazał,

Następnie przyszedł do nas Żernicki zaraz po ukazaniu się artykułu w „Głosie Prawdy", pytając, czy mąż wie już o tem, przyczem podkreślił, że artykuł spowodował w magistracie wielki ruch i zamieszanie, a w mieście wykupiono już wszystkie egzemplarze „Głosu Prawdy".

Obecną przytem była nasza sąsiadka, p. Wilukowa, która słyszała całą naszą rozmowę.

Przewodniczący: Czy mąż mówił, że rozmawiał z Gramkiem?..

Świadek: To już później znacznie, oświadczył nam Gramek, że Żernicki mówił do niego, iż to on napisał ten artykuł. — Mąż zażądał od Gramka, aby dał mu to oświadczenie na piśmie, co też Gramek uczynił.

Gdy ukazało się w „Głosie Prawdy" sprostowanie, zamieszczone przez b. posła Lewandowskiego, mąż mój zażądał od Żernickiego zwrotu notatek, na co Żernicki odpowiedział, że nie potrzebuje się niepokoić, bo nie popełnił nic złego, gdyż to, co daje szwab (Wroński), jest pewnem, jak mur.

Żernicki mówił, że chcą go wysłać do Warszawy dla dowiedzenia się, kto jest autorem artykułu, na co mąż mój powiedział: przecież chyba nie pojedziesz, wiedząc, kto jest autorem. Mąż wyszedł z Żernickim do miasta, a gdy wrócił, mówił, że spotkał się z Wrońskim, który go uspakajał, aby nie miał obawy, bo wszystko, co napisał w artykule, jest prawdą. Po południu tego dnia, przybył do nas Żernicki ze swą żoną i mówił, że w Magistracie posądzają o autorstwo artykułu red. Sokołowskiego, Winiarskiego i męża, oraz, że dr. Chmielarski wysyła Żernickiego do Warszawy, zalecając, aby w stolicy nic nie robił bez zasięgnięcia rady obecnego tam posła i radnego Lewandowskiego, przyczem powiedział, że teraz, jakby się było sprytnym, to można dużo zarobić. W jaki sposób, zapytał się mąż?

Żernicki wspomniał o „Głosie Prawdy", na co mąż mój, uderzywszy pięścią w stół, krzyknął: „nie wolno ci tego robić, bo to jest szantaż!" Jeżeli prezydent Chmielarski tak bardzo chce wiedzieć, kto jest autorem artykułu, to wyjaw mu." — I tak z tobą gadać nie będą — odpowiedział Żernicki.

Mąż, widząc już, że coś jest nie w porządku, oświadczył gotowość pojechania z Żernickim do Warszawy. P. Żernicka wychodząc, zauważyła, że drzwi do pokoju sublokatora były otwarte, na co szepnęła, że byli bardzo nieostrożni i zajrzała wewnątrz pokoju.

Mąż był przez 7 dni w Warszawie, a gdy wrócił, żalił się, że Żernicki postąpił z nim nieuczciwie, gdyż pobyt w Warszawie miał trwać jeden dzień, a tymczasem trwa 7 dni, tak że mąż musiał zastawić zegarek na pokrycie wspólnych rachunków. Ponieważ po powrocie z Warszawy, mąż dowiedział się, że radny Lewandowski wie już, kto był autorem artykułu, przeto udał się do dra Chmielarskiego i wyznał prawdę.

Pewnego dnia mąż przyniósł asygnaty, dotyczące podróży radcy Podoskiego, które odwiózł do województwa. Asygnaty otrzymał mąż od Żernickiego.

Przewodniczący odczytał notatkę, wręczoną sądowi przez świadka, a pochodzącą od Wrońskiego, w której to notatce mieściły się zarzuty przeciw pewnym urzędnikom Magistratu, poczem zapytał osk. Wrońskiego, czy notatka pisana jest jego ręką.

Osk. Wroński: Tak, to ja pisałem.

Przew.: A skąd się to wzięło u Kronenberga?..

Oskarżony: Miałem notatki w szufladzie w swojem biurku i w czasie mego zawieszenia w służbie ktoś mi je wykradł, mimo, że biurko było zamknięte na klucz.

Przewodniczący: To pan tak dla siebie robił te notatki?

Oskarżony: Tak, dla siebie...

Przewodniczący: A pan, panie Żernicki, co powie na to, że notatki, nawet z pańskiemi dopiskami ołówkiem, znajdowały się u Kronenberga?

Osk. Żernicki: Prawdopodobnie notatki te przepisywał Kronenberg w mojem biurze na maszynie i może coś bezmyślnie na nich napisałem, ale ja nie dawałem mu tych notatek.

Nadmienić należy, że notatki te pisane są nieznanym charakterem pisma,

Świadek Aleksandra Wagnerowa,
bufetowa sejmowa z Warszawy.

Świadek stwierdza, że zna osk. Żernickiego i posła Lewandowskiego, który zaprosił ją i jej siostrę Ciesielską do Wilanowa, a następnie do Konstancina, dokąd pojechali autem w pięć osób, mianowicie: ona z siostrą, Żernicki, Lewandowski i jeszcze jeden pan (karykaturzysta Skwierczyński). Nie wie kto płacił rachunki i nie pamięta, aby który z panów nie miał pieniędzy, bo była „wstawioną". Panowie przyjechali po nią i siostrę autem. Siostra mówiła jej na drugi dzień, że pożyczyła jednemu z panów jakieś pieniądze. Była również z siostrą na kolacji w „Polonji", na której było tylko trzech panów, t. j. Żernicki, Lewandowski i jeden poseł (z Bydgoszczy), żadnych dziennikarzy nie było. Kolacja w „Polonji" mogła kosztować 70—80 zł.

Świadek ten nic więcej nie zeznał

Świadek b. poseł Lewandowski.

Świadek zapytany przez przewodniczącego, co wie o artykule w „Głosie Prawdy" zeznaje: W Warszawie przed samym odjazdem powiedział mi w tajemnicy Żernicki, że autorem artykułu jest Kronenberg, zaś Kronenberg mówił mi w Bydgoszczy, że on istotnie pisał artykuł, a inspirował go Żernicki. Słyszałem również, że Wroński miał dawać pieniądze na umieszczenie artykułu i że Kronenberg jakoteż Żernicki otrzymali po 100 zł od Wrońskiego. Po ukazaniu się artykułu wezwałem redakcję „Głosu Prawdy" do odwołania wymierzonych przeciw mnie kalumnij.

Nie wiedząc jednak jeszcze, kto był autorem artykułu, po przybyciu Żernickiego do Warszawy, zapytałem po co przyjechał? Odpowiedział mi: „prostować artykuł". — No, to kozła do ogrodu wpuścili — mówiłem — bo to pewnie pan jest tym autorem. Gdybym nim był, powiedział Żernicki, tobym tu nie przyjechał, przyczem pokazał mi sprostowanie, które, jak mówił, uzgodnił z dr. Chmielarskim. Co do mnie, odpowiedziałem, to obrońców nie chcę i sam wyślę sprostowanie. Ale jeżeli pan chce coś robić dla propagandy w Warszawie, na to trzeba kilku dni czasu i pieniędzy. Żernicki narzekał na brak gotówki, bo otrzymał tylko 100 zł na drogę, co uznałem istotnie za bardzo mało i zgodziłem się na wysłanie przez Żernickiego telegramu do dra Chmielarskiego o przysłanie 1.000 zł, nie dając jednak Żernickiemu upoważnienia do podpisywania telegramu mojem nazwiskiem. Telefonowałem też w tej sprawie do dra Chmielarskiego, lecz telefon odebrała siostra p. Chmielarskiego, pod nieobecność brata.

Poradziłem Żernickiemu nawiązać kontakt ze sprawozdawcami sejmowymi, w czem przyrzekłem mu swą pomoc. Na kolacji w „Polonji" były bufetowe z sejmowej restauracji, z których jedna miała być narzeczoną pewnego dziennikarza, Żernicki, ja i pewien poseł (z Bydgoszczy).

(A więc nie 12 osób wraz ze sprawozdawcami, jak to zeznał Żernicki, lecz własne kółeczko). Byliśmy również w Konstancinie autem w 5 osób, również ja, Żernicki, wymienione wyżej bufetowe i p. Skwierczyński (karykaturzysta).

Bawiliśmy się tam; ja miałem swoich 400 złotych, które wydałem i jakkolwiek rachunek ogólny nie był tak bardzo wysoki, jak się dowiaduję ze sprawozdań sądowych, to jednak faktem jest, że zabrakło nam pieniędzy. Za pozostały dług ręczyłem, legitymując się legitymacją poselską, którą tylko pokazałem, a nie zastawiłem.

(A więc znowu nie było tak, jak zeznał Żernicki, że wycieczka odbyła się w dwóch autach, przy udziale 7—8 osób, wśród których byli dziennikarze, których się chciało pozyskać dla propagandy. Propaganda odbywała się w swojem małem kółeczku).

W gmachu sejmowym widziałem zdaleka, bo nie należałem do tego, że Żernicki fetował przy bufecie — sprawozdawców sejmowych. Gdy Żernicki znowu narzekał na brak gotówki zgodziłem się, aby poraz drugi telegrafował do Magistratu w Bydgoszczy o nadesłanie 1.000 zł, lecz nie dawałem upoważnienia do podpisywania mego nazwiska. Na skutek telegramu nadesłano z Bydgoszczy drugie 1.000 zł.

Nie przpominam sobie, żeby Żernicki pożyczał jakie pieniądze od bufetowej, wiem, że wydałem na tem śniadaniu ze swej kieszeni 21 zł. Gdy wyjeżdżałem z Warszawy, Żernicki jeszcze tam pozostał, Po przyjeździe do Bydgoszczy dowiedziałem się od Kaliskiego (sekr. Magistratu), że inicjatorem inkryminowanego artykułu był Wroński, który miał zapłacić za artykuł 500 zł.

Obrońca: Czy Kronenberg do napisania artykułu potrzebował wyciągów z aktów?

Świadek: Mógł potrzebować.

Przewodniczący: Czy wiadomem panu jest co o zaginięciu asygnat

Świadek: Nie, ale **że w magistracie akta giną, to nic nowego, to się często zdarza.**

Obrońca dr. Drwięga: Czy świadkowi wiadomo, jaki stosunek był między Żernickim a Kronenbergiem?

Świadek: Nie wiem.

Obrońca: Czy prawdą jest, że Żernicki pozostał w Warszawie z powodu nieuregulowanych długów?..

Świadek: O ile wiem, pozostał w celu zobaczenia się z pewnym posłem, ale nie wykluczam, że była mowa o długach.

Obrońca: Czy Żernicki mówił, że redakcja „Głosu Prawdy" żądała czy też wysuwała propozycje zamówienia 10 stron na propagandę Bydgoszczy?

Świadek: Tak, przyczem powiedział, że tam coś śmierdzi. Będąc w biurze dra Chmielarskiego, zastałem tam prezesa Rady Miejskiej Beyera, którzy wszczęli rozmowę na temat inkryminowanego artykułu i połączonych z tą sprawą wydatków. Gdy zapytano mnie o zdanie, prosiłem, aby wyeliminowano mnie z tego, bo ja nie chcę zabierać głosu. Dałem wówczas słowo honoru, że nie będę w tej sprawie mówił nikomu — i nie mówiłem też, dopóki sprawa nie stała się głośną.

Świadek radca miejski Wache.

Po ukazaniu się arytukułu zjawił się w mojem biurze Żernicki, mówiąc, że z polecenia dra Chmielarskiego udaje się do Warszawy, gdyż tak jest oburzony bezczelnością artykułu, że sam udał się do wiceprezydenta z propozycją, aby go wysłał do Warszawy, na co dr. Chmielarski zgodził się, dając mu 100 zł na drogę. Jest to wprawdzie mała suma, mówił Żernicki, ale przy pomocy jego kuzyna, posła, uda mu się wykryć autora artykułu. Jego zdaniem, autorem był red. Sokołowski, lub też Weinberg-Winiarski, a materjał — mówił — musieli otrzymać od hakatysty z głównej kasy (Wrońskiego). Pokazywał mi plikę jakichś artykułów, mówiąc, że **ukażą się one dopiero, gdy miasto zapłaci 10.000 zł.** Wyraził się przytem, mówiąc o artykule, że są to cele hakatystyczne. Gdy Żernicki mówił mi, że jest korespondentem „Głosu Prawdy", wyraziłem zdziwienie, że nie odnosi się do pisma, o wyjawienie autora. Kronenberg po powrocie z Warszawy mówił mi, że go Żernicki w Warszawie oszukał, że musiał tam zastawić zegarek, oraz że on pisał artykuł do „Głosu Prawdy", Żernicki go inspirował, a Wroński finansował. Gdy zapytałem Kronenberga skąd wziął asygnaty, odpowiedział mi, że Wroński je ukradł. Żernicki mówi o Wrońskim, że jest hakatystą, jednak żyje z nim w przyjaźni. Jestem przekonany, że asygnaty Kronenberg mógł dostać tylko z kasy głównej.

Świadek Kaliski, st. sekr. magistratu.

Przewodniczący: Co panu wiadomo w sprawie artykułu?

Świadek: Mówił mi p. dyr. Werke, że widział, jak Żernicki odbierał jakieś pieniądze od Wrońskiego. Wroński mówił mi, że nie mając w kasie głównej 10.000 zł na wypłacenie Żernickiemu, udał się z Żernickim do M. K. O. i tam podjął na czek pieniądze, które Żernicki miał odesłać telegraficznie do Warszawy. Zarządzenie dra Chmielarskiego o wysłaniu telegraficznie do redakcji „Głosu Prawdy" w Warszawie 10.000 zł, sam odniosłem Wrońskiemu i dałem mu je do przeczytania, aby go uprzedzić o wysyłce tej sumy. Później został wygotowany asygnat, który za pokwitowaniem doręczono Wrońskiemu.

Świadek Szwedke, sekr. miejski.

Świadek zeznaje: Do Magistratu wpłynęło pismo administracji „Głosu Prawdy" z propozycją o zamieszczenie artykułu propagandowego, wobec czego wiceprezydent dr. Chmielarski polecił wygotować asygnatę dla „Głosu Prawdy" na 900 zł. Pieniądze te podjął Żernicki, który musiał mieć jakąś legitymację. Pismo „Głosu Prawdy" wziął z Magistratu Żernicki za pokwitowaniem, jednak już z powrotem nie wróciło.

Świadek Synowicz, urzędnik miejski.

Świadek zeznaje, że 30 czerwca 1928 r., wiceprezydent dr. Chmielarski, kazał mu zawezwać Żernickiego do siebie, w jakim celu, nie wie. Świadek wezwał Żernickiego przez woźnego.

Na tem zakończono drugi dzień rozprawy.

Sprostować należy niemiłą omyłkę druku, jaka się wkradła w zamieszczonem w niedzielnym numerze naszego pisma sprawozdaniu z tego procesu. Mianowicie Żernickiego broni adwokat dr. Łasiński, a nie Łaszewski, jak mylnie wydrukowano.

*

Ponieważ w Bydgoszczy jest cały szereg mieszkańców Lewandowskich, przeto wyjaśniamy, że w procesie przeciw Żernickiemu i Wrońskiemu, chodzi o p. A. B. Lewandowskiego, **właściciela drogerji przy ul. Długiej, radnego klubu endeckiego w Bydgoszczy i b. posła Stronnictwa Narodowego (endecji) na okręg gnieźnieński.**

Zebranie Koła Chrześcijańskiej Demokracji Wilczak-Okole.

W sobotę 20 bm. odbyło się zebranie Koła P. S. Chrz. Demokracji Wilczak—Okole. Mimo niepogody salka p. Rucińskiego wypełniła się doszczętnie. Referat o położeniu przedwyborczem wygłosił redaktor „Dziennika Bydgoskiego" p. Bigoński. Mówca dał szczegółowy obraz dzisiejszych stosunków, podkreślił groźne niebezpieczeństwo ze strony Rzeszy, której knowania militarne z Sowietami zostały ostatnio ujawnione, i doszedł do wniosku, że **zbrodnią byłoby, gdyby społeczeństwo polskie w Zachodniej Polsce w tych warunkach do wyborów poszło rozbite na różne grupy i nie zdało przed całym światem dowodu, że wobec niebezpieczeństwa staje ponad wszelkiemi urazami partyjnymi i kłótniami wewnętrzno-politycznymi i tworzy zwarty front polski.** Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji w tych warunkach proponuje blok **wszystkich** stronnictw polskich, stojących na gruncie państwowym. Jeżeli Stronnictwo Narodowe propozycję tą odrzuci, będzie musiało przyjąć odpowiedzialność za rozbicie głosów polskich i za wzmożenie wpływów niemieckich, nieuniknione przy wielkiej apatji, z jaką się społeczeństwo do wyborów na tle wewnętrzno-politycznych swarów odnosi.

Referat wywołał niezwykle ożywioną dyskusję, w której zabierało głos kilkunastu członków. Wszyscy mówcy dyskusyjni stanęli na stanowisku referenta. Na ogół wyrażono przy tem zdanie, że — o ile N. D. nie przystąpi do bloku, — tworzyć należy front wspólny z innemi grupami, ażeby tą drogą rozbicie społeczeństwa ograniczyć do minimum.

Na wszelkie jednak wypadki przygotowuje Koło swój rejon w mieście do samodzielnego wystąpienia Ch. D.

W wolnych głosach poruszono kilka spraw, odnoszących się do urządzeń miejskich na Wilczaku, Okolu i Czyżkówku. Okazało się przy tem, że kilka życzeń ludności, poruszonych na przedostatniem zebraniu Koła, doczekało się dzięki zabiegom radnych naszych pomyślnego załatwienia.

Bydgoski Klub Wioślarek. Plenarne zebranie we wtorek, 23. bm. o godz. 19,30 w sali hotelu Lengninga. Ważne sprawy. Obecność wszystkich członkiń konieczna.

Kto wygrał na loterji?

W jedenastym dniu ciągnienia 5 klasy 21 polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

25.000 zł. Nr. 51603.

5.000 zł. Nr. 19813 69727 81025 99692.

3.000 zł. Nr. 41021 98751 102006 116727 182878 193620.

2.000 zł. Nr. 27800 66506 173323 184072 192465.

1.000 zł. Nr. 8376 12959 20647 23957 27108 32458 35311 52821 66892 75104 96178 99608 105496 113674 115817 119148 122517 137243 147231 154374 155608 161889 177680 184455 186156 186521 199188 205554 207528

600 zł. Nr. 3553 15326 26315 30569 37202 39525 48947 62193 71758 82365 86790 87074 88175 89311 106358 112504 114668 117783 123858 128053 143128 150695 150922 152929 158493 161419 162085 165612 169884 174518 176196 181601 187766 190393 200233 202273 209688.

500 zł. Nr. 406 447 1542 6306 7911 9283 13833 13960 17207 18731 21112 25402 28961 32715 33116 34366 34381 35294 35687 37618 37972 38967 39118 41511 43990 44878 45420 45676 49070 50928 51907 52814 54251 56467 57166 57230 58075 58219 60397 60748 62462 63691 64265 64463 64533 66787 68203 71905 72045 74368 74744 77125 78766 86032 87688 89631 90495 93913 93972 96304 97593 99443 101718 101822 104661 104900 112850 114981 118457 120433 122247 123675 123694 123925 124510 125323 125427 126433 128151 136158 136342 139790 145800 145969 146455 147828 148983 149905 151519 151708 152800 152958 155381 157795 158557 158915 163343 164851 165666 173285 174309 175406 175527 176536 176637 178213 178290 178713 180535 181965 182778 184702 186026 191592 193593 193914 194377 195303 196376 196398 197292 197677 190604 200613 203240 203280 204535 204736 205395 206642 208910 209700 209928 209975

„Ziemia Nadnotecka" nowy miesięcznik krajoznawczy.

(n) W Czarnkowie ukazał się pierwszy numer ilustrowanego miesięcznika krajoznawczego pod nazwą „Ziemia Nadnotecka". Jest to organ Koła krajoznawczego młodzieży gimnazjum im. Janka z Czarnkowa, pozostającego pod opieką profesora Czesława Skopowskiego. Redaktorem jest Zygmunt Stryczyński.

Pisemko przedstawia się okazale. Pierwszy numer zawiera treść następującą: Zakładamy Muzeum Nadnoteckie (zbiory zaczął przed kilku laty gromadzić prof. Kołomłocki). — Noteć jako droga wodna. W roku 1496 uznał Sejm Rzeczypospolitej Noteć i Brdę za rzeki żeglowne. — Geologja i bogactwa naturalne mineralne okolic Czarnkowa (na wielką skalę wydobywa się żwir w Sarbji i rozwozi się niemal po całej Polsce; żwirownia pozostaje pod zarządem Polskich Kolei Państwowych). — Opis Ciszkowa, gdzie znajduje się stary drewniany most zwodzony na Noteci. — Morowe powietrze, grad kamienny i pożary w Czarnkowie. Obrazki z Czarnkowa, — Piosenki przy kołysce (z okolic Czarnkowa). Zabawy dziecinne w Czarnkowie. — Zwierzęta w przesądach i wierzeniach ludu czarnkowskiego. — O djabłach w powiecie czarnkowskim — część pierwsza. — List od uczni V. klasy państwowego gimnazjum klasycznego w Bydgoszczy do kolegów w Czarnkowie. — Opis internatu gimnazjum w Czarnkowie i inne ciekawe informacje.

Następny numer „Ziemi Nadnoteckiej" ukaże się w połowie października i zawierać będzie artykuły o kolegjacie czarnkowskiej, targach w Czarnkowie, ciekawe zapiski o Czarnkowie, notatki ludoznawcze i wiele innych.

Miłośników rzeczy ojczystych gorąco zachęcamy do zaprenumerowania pięknego pisemka. Adres redakcji i administracji „Ziemia Nadnotecka", Czarnków nad Notecią.

*

O gradzie kamiennym pisze kronikarz ówczesny, co następuje:

„Dnia 5 sierpnia 1785 r. gradowa chmura idąc od Berlina na kraj koło Noteci, na Ciszkowo, Czarnków, **Chodzież i Margonin,** wielkie szkody poczyniła. **W Mroczy,** miasteczku niedaleko Nakła, padł grad kamienny dziurkowaty różnego koloru, wielkości i formy. Takowe kamienie nie znajdują się w okolicy, więc zdała są naniesione".

Na pamiątkę tej nawałnicy, obchodzi się dziś **w Pucku na tamtym brzegu Noteci,** naprzeciw Mikołajewa dzień 5 sierpnia jako **dzień smutku.** Podanie głosi, że grad był tak wielki, że ogołocił wszystkie drzewa z gałęzi oraz zniszczył zupełnie wszystkie zbiory na polach. W oknach szyby były powybijane, płoty były poobalane, dachy powyrywane, a kilkakrotnie siła wiatru poprzewracała nawet stodoły. Niedawno jeszcze pokazywano dom mieszkalny, który w międzyczasie spłonął, na którym widocznie były ślady spadających z powietrza kawałków kamieni. **Grad pozabijał również mnóstwo bydła na polu oraz drobiu.** Na polu dzieci pasły bydło i jak mogły, tak się kryły przed siłami przyrody. Jednak nawałnica również nie zaoszczędziła i dzieci. Znaleziono je pobite i **pokrwawione na polu,** a dwoje z nich poniosło nawet na miejscu śmierć, podczas gdy kilkoro innych z powodu odniesionych ran umarło.

Z sali sądowej.

Za przekupstwo w urzędzie.

Przed izbą karną sądu okręgowego odbyła się rozprawa przeciw 44-letniemu Marjanowi Szandruczkowi, oskarżonemu o to, że w r. 1924, jako urzędnik, przyjmował za czynności, naruszające obowiązki urzędowe, podarunki w gotówce.

Oskarżony będąc naczelnikiem ekspedycji kolejowej w Miasteczku, przyjmował przesyłki towarów wagonami, kierowanemi do Piły w Niemczech, które to przesyłki nie były dozwolone, a za które pobierał od zainteresowanych po 5.000 marek za każdy wagon. Dalej ułatwiał wysyłkę bydła do Będzina bez świadectwa weterynaryjnego.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie wymierzył oskarżonemu karę 10 miesięcy więzienia, darowując na podstawie amnestji połowę z tej kary.

—o—

Akcja budowlana zakładów ubezpieczeń społecznych.

Zakłady Ubezpieczeń Społecznych przystąpiły do budowy pierwszej serji 30 tanich domów robotniczych i pracowniczych z początkiem sierpnia br. Budowę rozpoczęto **w Poznaniu, Gdyni,** Krakowie, Łodzi, Lwowie, Sosnowcu, Warszawie i Będzinie.

W Poznaniu są wznoszone trzy domy robotnicze, w Gdyni dwa domy pracownicze i trzy robotnicze, w Krakowie trzy pracownicze, w Łodzi trzy robotnicze i jeden pracowniczy, we Lwowie dwa robotnicze i trzy pracownicze, w Sosnowcu cztery robotnicze i dwa pracownicze, w Warszawie jeden pracowniczy i jeden robotniczy, w Będzinie dwa łączne robotnicze i pracownicze.

Rozpoczęte budowle będą 4-o i 5-piętrowe. Zakłady przeznaczyły na budowę pierwszej serji domów na lata 1930-31 **37 miljonów zł.**

—o—

Trzeci Dirt-Track w Bydgoszczy

Niedzieli wczorajszej odbył się na Stadjonie Miejskim naszego grodu trzeci z rzędu wyścig na torze żużlowym t. zw. Dirt-Track. Publiczność przybyła tłumnie, co świadczy dobitnie o doskonałem przeprowadzaniu imprez motocyklowych przez fachowych organizatorów z Klubu Motocyklistów Bydgoszcz. Na starcie ujrzeliśmy samych asów motocyklowych za wyjątkiem Alfonsa Ziółkowskiego, który odbywa służbę wojskową w Szkole Podchorążych Rezerwy w Jarocinie. W poszczególnych biegach na 10 okrążeń 1 miejsce zdobyli pp. Buda, Kletke, Beitsch i Lewandowski. W rozgrywce o miano najlepszego jeźdzca toru (20 krążeń) fenomenalny Buda potwierdził raz znowu swą wysoką klasę, uzyskując na swej doskonałej maszynie „Rudge" zasłużenie 1 nagrodę. Debjut p. hr. Alvenslebena w Dirt-Tracku wypadł zadawalniająco. W gonitwie za lisem p. hr. Alvensleben po pierwszej przegranej, nie pozwolił sobie ponownie odczepić lisa.

5 października odbędą się wyścigi na torze żużlowym o mistrzostwo Pomorza i Wielkopolski z udziałem najlepszych zawodników tych dzielnic.

(zk.)

Odezwa przedwyborcza Chrześcijańskiej Demokracji.

Zarząd Główny P. S. Chrz. Demokracji wydał odezwę, zawierającą oświadczenie programowe stronnictwa w obliczu wyborów. Odezwę tę ogłosimy jutro.

Nieszczęliwy wypadek najechania samochodem.

Dnia 21 bm. o godzinie 14 został najechany na ulicy Sienkiewicza przez samochód P. Z. 40959, kierowany przez szofera Wincentego Laurentowskiego, zamieszkałego przy ulicy Sierocej 22, 17-letni Aleksander Szczurowski, zamieszkały przy ul. Dworcowej 51. Szczurowski odniósł ciężkie okaleczenia, rozbicie czaszki oraz połamanie nóg i rąk. W stanie groźnym odwieziono go tym samym samochodem do lecznicy miejskiej.

Dochodzenia wykażą, kto ponosi winę.

—o—

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś poraz ostatni film morski w 10 aktach p. t. **„Płonący okręt".** W rolach głównych Mary Kid, Kitty Nagy i Evie Barclay. Nadprogram wyśmienita komedja p. t. „Poskromienie złośnicy".

KRISTAL daje jeszcze dziś i jutro pierwsze europejskie dzieło dźwiękowe p. t. **„Melodja serc",** z pięknemi piosenkami oraz pełnemi życia i oddanemi dźwiękowo zupełnie naturalnie scenami z miasta i wsi. Treść logiczna, gra doskonała, muzyka bardzo ładna. Nadprogram koncert orkiestry symfonicznej, która wykona całkowicie „II-gą Rapsodję Węgierską".

NOWOŚCI. Wielkiem powodzeniem cieszy się obecny program. Dramat dźwiękowy p. t. **„Lokomotywa nr. 2329",** temat potężny nie tylko pieśnią żywiołów ale i rapsodją namiętności ludzkich. Historja bohaterskiego maszynisty, ratującego powodzian, wzruszające przeżycia jego rodziny, wywiera kolosalne wrażenie. Wspaniałe również są sceny, gdy pędzi pociąg wśród zawiei śnieżnej, słyszymy wyraźnie turkot parowozu, oraz przejazd pociągu poprzez zalany tor wodą. Lon Chaney świetnie odegrał swą rolę. Dodatek dźwiękowy występ słynnego Titta Ruffo z arją opery „Afrykanka".

OKO. Wielki podwójny program 20 aktów: **„Dlaczego milczę?".** Wielki dramat ilustrujący tragiczne przeżycia matki, poświęcającej się dla szczęścia swego dziecka. Pozatem szampańska komedja „Jedynaczka króla cygar" w 10 aktach. Na scenie balet Walery. Początek ze względu na wielki program o godz. 6,45 i 9-tej.

PAW. Pomimo olbrzymiego powodzenia, którem się cieszy wielkie arcydzieło osnute na tle starożytnej Grecji p. t. **„Bohater krwawej areny",** gra jeszcze tylko dziś i jutro poraz ostatni, gdyż film ten musi odejść na inny ekran. Potężna reżyserja, jak również nadzwyczajna gra artystów tej miary co Wł. Gajdarow, C. Aldini, Steinrück, Bassermann, tysiące statystów i setki dzikich zwierząt — oto zalety tego filmu. Nadprogram komedja p. t. „O krok od śmierci". Poczatek 5.30, 7,15, 9,10.

Z DNIA.

Dalje.

Pod koniec lata, gdy już po błękicie
Płyną obłoki blade jak emalje,
Rozpoczynają swe królewskie życie
Dalje.

Grają barwami za ogrodów kratą
Święcą w złocistem słońcu bakchanalje,
Jakby żegnały odchodzące lato
Dalję.

Mają piórami strojne kapelusze
I jak księżniczki długą, smukłą talję —
I rzadko swoją odkrvia ci duszę
Dalje.

Są takie zimne, że trzymają zdala,
Są takie piękne, że zrywać nam żal je —
I tylko słońce jesienne rozpala
Dalje.

Henryk Zbierzchowski.

Wypadki przy pracy.

W fabryce pieców i maszyn piekarskich F. Witte i M. Radziński, 25-letni czeladnik ślusarski Rudolf Binkowski, będąc zajęty w ślusarni przy przesuwaniu płyty żelaznej, skutkiem przewrócenia się kozła żelaznego, doznał ciężkiego pokaleczenia lewej nogi. Odwieziono go do szpitala miejskiego.

W fabryce kartonów M. Parfionowa, przy ul. Jagiellońskiej, 15-letnia robotnica Łucja Kajstor, będąc zajętą przy tygelmaszynie, dostała się ręką do wnętrza maszyny, będącej w ruchu, doznając ciężkiego poranienia prawej ręki. Pogotowiem ratunkowem odwieziono ją do szpitala miejskiego.

Przy montażu mostu na Brdzie w Bydgoszczy, 33-letni nitownik Paweł Kowaluk, doznał ciężkiego rozcięcia hakiem prawej ręki.

Zatrudniony w dyrekcji Domu Hipoteczno-Handlowego przy ul. Śniadeckich, 42-letni szofer Władysław Ronka, jadąc samochodem firmy, skutkiem obluzowania się kierownicy, wjechał na przydrożne drzewo, ulegając wypadkowi. Doznał bowiem okaleczenia palca, wywichnięcia prawej ręki, przygniecenia klatki piersiowej, złamania żebra i okaleczeń nosa oraz twarzy.

W składzie maszyn rolniczych B-ci Ramme przy ul. św. Trójcy, 29-letni robotnik Alojzy Musolf, przy wyładowywaniu maszyny z wagonu kolejowego, upadł krzyżem na krawędź wagonu, doznając bardzo ciężkiego odbicia kości pacierzowej i krzyża.

Przy montażu mostu na Brdzie, 43-letni robotnik Dymitr Sidorenko, będąc uderzony wałem, który się wyrwał z pod pasa i zleciał z rusztowania, doznał poważnych uszkodzeń wewnętrznych. Karetką pogotowia odwieziono go do szpitala miejskiego.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Konferencja zarządów filijnych i mężów zaufania Chrześc. Zjedn. Zawod. odbędzie się **dziś w poniedziałek** o godz. 7-ej w lokalu p. Błocha naprzeciw Sądu Okręgowego.

Zebranie filji Tramwajów i Elektrowni Ch. Z. Z. odbędzie się **we wtorek** dn. 23 września br. o godz. 6-ej w lokalu p. Błocha przy ul. Jana Kazimierza (naprzeciw Sądu Okręgowego).

Z życia towarzystw.

Żeńskie Tow. Gimnastyczne „Sokół".

Dziś, w poniedziałek dnia 22 bm. o godz. 7 wieczorem ćwiczenia gimnastyczne w sali Kopernika. Uprasza się o gremjalny udział i punktualne przybycie.

„Dzwon". Dziś lekcja śpiewu.

Bydgoskie Tow. Wioślarskie. Plenarne zebranie odbędzie się w środę, 24. bm. o g. 20,15 w hotelu Lengninga. Uprasza się o punktualne i liczne przybycie.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. W poniedziałek dn. 22 bm. o godz. 20 odbędzie się w Szkole Handlowej pierwsza lekcja języka niemieckiego. Uprasza się o punktualne przybycie. Ładną odznakę członkowską nabyć można w sekretarjacie. Roczne walne zebranie 7 października br. w Strzelnicy.

Bydgoskie Tow. Ogrodnicze. Wszyscy członkowie biorą udział w wycieczce do Żnina w dniu 24. bm. Zbiórka o godz. 7 rano na dworcu autobusów ul. Hermana Frankego. Wyjazd punktualnie o godz. 7,30.

Młodzież żeńska. Zbiórka młodzieży w środę dnia 24 bm. o godz. 5 po poł. w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 2.

S. M. P. „Brzask". Dziś w poniedziałek o godz. 19 próba teatralna 1 i 2 oddziału w Domu Katolickim przy Farze.

K. S. „Iron". Zebranie zarządu i W. G. i D. w lokalu zebrań p. Jaśniewskiej przy ul. Poznańskiej 20. Początek o godz. 19.

Tow. śpiewu „Odrodzenie". Dziś lekcja o godz. 7,30 wieczorem w salce XX. Misjonarzy przy ulicy Ossolińskich.

We wtorek dn. 23 bm. lekcja śpiewu piekarzy polskich o godz. 6 „Pod Lwem".

„Halka". Dziś w poniedziałek o godz. 20 lekcja śpiewu, Z powodu występu komplet obowiązkowy.

Koło Absolwentów Szkół Wydziałowych. We wtorek 23 bm. o godz. 20 zebranie plenarne w auli szkoły wydziałowej, ul. Konarskiego 7. Tamże członkowie otrzymać mogą zaproszenia na zabawę jesienną, którą urządza się w dniu 5 października br.

Bydgoski Klub Wioślarek. Plenarne zebranie we wtorek, 23 bm. o godz. 19,30 w hotelu Lengninga. Ważne sprawy.

S. M. P. „Gwiazda". Zebranie zarządu w poniedziałek o godz. 19,30 w salce, a zebranie plenarne w czwartek o godz. 19,30 w selce zebrań.

Bank Polski płacił dnia 22 września za:

dolary amerykańskie	8,90½—8,91½
funty szterlingów	43,19½
franki szwajcarskie	172,47
franki francuskie	34,92
marki niemieckie	211,82
guldeny gdańskie	172,64
szylinki austrjackie	125,45½
liry włoskie	46,54½
korony czeskie	26,37½

—::—

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 20. 9. 1930 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	17,50—18,00
Pszenica	25,75—27,50
Jęczmień przemiałowy	19.00—21,50
Jęczmień browarowy	26,00—28,00
Owies	17,00—19,00
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—29.00
Mąka pszenna 65 proc.	47,00—50,00
Otręby żytnie	11,50—12,50
Otręby pszenne	16,00—17,00
Rzepak	47,00—49,00
Groch Viktorja	33,00—38,00
Groch polny	00,00—00,09
Groch Folgera	00.00—00,00

Napad płk. Ścieżyńskiego na b. posła Niedziałkowskiego.

Krwawa awantura w bufecie sejmowym.

Warszawa, 21. 9. (tel. wł.) W sobotę o godzinie 11 rano, w bufecie sejmowym, przywódca PPS b. poseł Niedziałkowski siedział przy stole dziennikarskim, rozmawiając z dziennikarzami. Nagle podszedł do niego kierownik sanacyjnej agencji prasowej „Iskry" płk. Wyżeł-Ścieżyński i krzyknął:

— Pan mnie dzisiaj osobiście obraził w „Robotniku"!

Po tych słowach płk. Ścieżyński uderzył pos. Niedziałkowskiego grubą laską przez głowę.

P. Niedziałkowski ma mocno zranioną głowę, a cieknąca krew polała mu koszulę i marynarkę.

Przy stole p. Niedziałkowskiego siedziała matka naszej korespondentki warszawskiej, która otrzymała laską w plecy od płk. Ścieżyńskiego.

Na ten widok porwali się z sąsiedniestolika siedzący tam b. posłowie PPS z pp. Żuławskim i Stańczykiem na czele i rzucili się na płk. Ścieżyńskiego. Na głowę napastnika spadły razy. Posypały się popielniczki i wazoniki, ktoś chwycił za krzesło. B. poseł Baranowski uderzył płk. Ścieżyńsiego w twarz. Poseł Żuławski wyrwał mu laskę.

Wybuchł nieopisany tumult. Po dobrej chwili walczących rozdzielono.

Aresztowanie b. senatora Kozickiego.

Aresztowany został na żądanie władz prokuratorskich b. senator Sergjusz Kozicki z ukraińskiej „Selrob" - prawicy.

Kozicki jest z zawodu nauczycielem. Mieszkał w gminie Sijajce pod Zdołbunem i był prezesem „Proświty" w Ostrogu nad Horyniem.

B. posłanka Kosmowska zwolniona.

Warszawa, 22. 9. (tel. wł.) Z Lublina nadeszła wiadomość, że b. posłankę Kosmowską, skazaną na 6 miesięcy więzienia za obrazę szefa rządu, zwolniono za kaucję 500 złotych.

Komornik sądowy zajął maszyny i biurka redakcyjne „Robotnika".

Warszawa, 22. 9. (tel. wł.) Wydawnictwo centralnego organu PPS „Robotnika" zalega w zakładach ubezpieczeń społecznych ze sumą 120 000 zł a skarbowi państwa winne jest tytułem zaległych podatków 67 000 zł. Należności te zabezpieczył w sobotę 20 bm. komornik sądowy zajęciem maszyn i urządzeń redakcyjnych.

Jak bieda, to... do biskupa.

Warszawa, 22. 9. (tel. wł.) Z Brześcia dochodzą wiadomości, że utworzył się tam komitet pań do udzielenia pomocy uwięzionym posłom. Władze więzienne zakazały komitetowi dostarczenia jakiejkolwiek pomocy więźniom wobec tego członkinie komitetu postanowiły zwrócić się o interwencję do s. biskupa Łozińskiego w Pińsku.

Socjaliści niepokoją się.

Warszawa, 22. 9. (tel. wł.) „Robotnik" podaje wiadomość, że ogółem w ciągu okresu przedwyborczego ma pojawić się **9 wywiadów marszałka Piłsudskiego.** Wywiady te mają tworzyć trzy serje a każda z nich będzie zawierała trzy wywiady. Wywiady te mają się ukazywać co niedzielę a jedną serję od drugiej ma oddzielić jedna niedziela bez wywiadu. „Robotnik" utrzymuje, że ma te informacje z kół sanacyjnych.

Białystok, 21. 9. (PAT) Na wezwanie 84 organizacyj instytucyj społecznych polskich i żydowskich odbyła się w Białymstoku olbrzymia manifestacja jako protest przeciwko zakusom Niemiec na całość granic Rzplitej.

Burze nad Anglją i wybrzeżem francuskiem.

Londyn, 21. 9. (PAT) Od 24 godzin szaleje gwałtowna burza nad Anglją, a w szczególności nad jej południowem wybrzeżem, gdzie wiatr ma siłę dochodzącą do 83 mil na godzinę. Komunikacja pasażerska między Anglją a kontynentem została ograniczona, a w kilku wypadkach wstrzymana. Uległa przerwie i komunikacja powietrzna. Statki ratownicze podejmowały kilkakrotnie akcję ratunkową. Donoszą o kilku rannych. W niektórych częściach Anglji burze połączone z ulewą spowodowały znaczne szkody.

Hawr, 21. 9. (PAT) Na wybrzeżach La Manche i Atlantyku szaleje burza Wiele okrętów pasażerskich opóźniło z tego powodu przybycie do portu. Statek kurjerski z Southampton przybył z 12 godzinnem opóźnieniem. Donoszą z Quessant, iż burza wyrządziła tam znaczne szkody. 3 wielkie statki rybackie uległy zupełnemu zniszczeniu i wyrzucone zostały na brzeg. 10 parowców zmuszonych zostało do zawinięcia do portu w Charburgu.

Z Brestu donoszą, że holownik, który udał się na ratunek zagrożonego parowca włoskiego „Toskania" zmuszony został z powodu burzy na morzu zawrócić w połowie drogi. Jedna osoba z załogi holownika utonęła.

Zapowiada się wybuch Etny?

Catanja, 21. 9. (PAT) Od kilku dni w ciągu nocy mieszkańcy miasteczek, położonych na stokach wulkanu Etny dostrzegają płomienie, wydobywające się z krateru wulkanu. Nad ranem płomienie te przygasają i nie widać żadnych innych niepokojących objawów. Mimo to wśród ludności panuje zaniepokojenie. Obawia się ona bowiem wybuchu lawy.

Wybuch na okręcie rosyjskim.

Moskwa, 21. 9. (PAT) Z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn wybuchł pożar na parowcu „Ochock", stojącym w jednym z portów kamczatskich. Wskutek pożaru nastąpiła eksplozja cysterny z benzyną, co spowodowało zniszczenie statku. Wyrzuconym wskutek eksplozji odłamkiem zabity został zastępca kapitana stojącego w pobliżu parowca sowieciego „Bakłan" **Ilość ofiar w ludziach z pośród załogi „Ochocka" nie została jeszcze ustalona.**

Międzynarodowy kongres rzemieślniczy w Rzymie.

Rzym, 21. 9. (PAT). Na kapitolu otwarty został międzynarodowy kongres rzemieślniczy, w którym uczestniczy delegacja polska. Na otwarciu obecny był charge d'affaires Polski Romer.

Na pograniczu indyjsko-afgańskiem spokój.

Simla. (PAT) W prowincjach nadgranicznych panuje całkowity spokój. Rada szczepów Khanikhel i Chamkannis, t. zw. „Żirga" udała się do Kurram celem wytłumaczenia się z powodu zaszłych niedawno wypadków. Inny szczep Chamkannis'ów zgłosił również gotowość do poddania się władzom angielskim.

Urugwaj zerwał stosunki z Peru.

Według doniesień z Montevideo, rząd urugwajski postanowił zerwać stosunki dyplomatyczne z republiką Peru za obraźliwe słowa, wypowiedziane przez jednego z członków jej rządu o urugwajskim ministrze pełnomocnym Fosalba, który udzielił w czasie rewolucji schronienia prezydentowi Leguia i kilku jego zwolennikom.

Runęło rusztowanie wysokości 30 mtr.

Z **Królewca** donoszą o katastrofie, jaka wydarzyła się tam przy budowie wielkiej nadawczej stacji radjowej w Heilsbergu. Trzydziestometrowe rusztowanie wieży nadawczej zawaliło się nagle, wskutek czego trzech robotników odniosło ciężkie obrażenia cielesne, spadając z wysokości na ziemię.

*

ZE SPORTU.

Konopacka - Matuszewska zwycięża w trójboju kobiecem.

Lwów, 21. 9. (PAT). Rozegrano we Lwowie wobec 3.000 widzów trójbój kobiecy o mistrzostwo Polski, który zakończył się **zwycięstwem Haliny Konopackiej-Matuszewskiej, która osiągnęła 185 punktów,** bijąc rekord polski. Drugie miejsce zajęła Hulanicka 182 pkt. (lepsze od poprzedniego rekordu Polski). W poszczególnych konkurencjach wyniki były następujące: 100 metrów: pierwsza Hulanicka 12,7 sek., druga Konopacka 13,2. Skok w zwyż — pierwsza Hulanicka 136 cm., druga Konopacka 134 cm. Rzut oszczepem: pierwsza Konopacka 34,85 m., druga Hulanicka 30,32 m.

Mecze ligowe.

Warszawa, 21. 9. (PAT). Polonja — Warta 5:0 (3:0).

Łódź, 21. 9. (PAT). Wisła — Ł. T. S. G. 4:1 (1:1).

Kraków, 21. 9. (PAT). Cracovia — Garbarnia 3:2 (3:1).

Lwów, 21. 9. (PAT). Pogoń — Ł. K. S. 2:1 (1:1).

L. T. Łódź prowadzi 3:0 w spotkaniu z Legją.

W sobotę rozpoczął się na kortach Legji finałowy mecz tenisowy o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy Ł. T. K. z Łodzi a Legją. Pierwszy dzień przyniósł wielką niespodziankę w postaci zwycięstwa Jerzego Stolarowa nad mistrzem Polski Tłoczyńskim. Jerzy Stolarow przeważał przez cały czas i wygrał bezapelacyjnie 6:1, 6:1.

Drugie spotkanie pomiędzy Maksem Stolarowem a Jurczyńskim przyniosło zwycięstwo pierwszemu 6:3, 6:3.

W grze mieszanej para Dubieńska—Tłoczyński została pokonana przez parę Rychtorówna—Maks Stolarow 6:4, 5:7, 5:7.

Po pierwszym dniu ŁTK. prowadzi 3:0.

W niedzielę miał się odbyć dalszy ciąg meczu tenisowego L. T. K. Łódź — Legja o drużynowe mistrzostwo Polski. Z powodu ulewnego deszczu pierwsze spotkanie pomiędzy Maksem Stolarowem a Tłoczyńskim zostało przerwane po dwóch setach przy stanie 1:1. Pierwszego seta wygrał Stolarow 6:4, w drugim zwyciężył Tłoczyński 10:8, trzeci został przerwany przy stanie 6:6.

„Wykiwał" akcjonarjuszy.

Olbrzymią sensację w niemieckich kołach przemysłu lotniczego i sportowych wywołało nagle zniknięcie współwłaściciela fabryki samolotów w Krefeldzie Raabego, który, jak się okazało, umknął do Ameryki, zabierając z sobą dawne dokumenty i plany konstrukcyjne. Raabe był lotnikiem w czasie wielkiej wojny i zasłynął jako jeden z najlepszych lotników akrobatów w Niemczech. Fabryka, w której Raabe był współudziałowcem, ogłosiła niewypłacalność. Po pewnym jednak czasie wznowiła swą działalność jako towarzystwo akcyjne. Raabe jako organizator lotów akrobatycznych osiągnął na tem polu pewne sukcesy. Pewnego dnia jednak okazało się, że cały kapitał zakładowy przedsiębiorstwa nagle znikł. Winę tego przypisywano powszechnie Raabemu, który znalazłszy się w opresji, wyjechał rzekomo do Szwecji w sprawach finansowych, przyrzekając zjawić się na walne zgromadzenie towarzystwa. Kiedy akcjonarjusze się zebrali, nadszedł telegram z Ameryki od Raabego z zawiadomieniem, że podróż za ocean odbył szczęśliwie.

Stan pogody.

We wczorajszą niedzielę

rankiem pod wpływem nadciągającej depresji w zachodniej połowie Polski było pochmurno i padały deszcze, dając obfity opad na wybrzeżu (do 31 mm) i Pomorzu (do 16 mm.), a niewielkie na Śląsku, w Poznańskiem, na Kujawach i Mazowszu oraz w północnej części Wileńskiego. Na Polesiu, w Lubelskiem oraz w Małopolsce środkowej i wschodniej utrzymywała się jeszcze jednak pogoda słoneczna.

W Bydgoszczy

padało z przerwami aż do wczorajszej niedzieli. Koło południa zaczął dosyć silny wiatr osuszać ulice i niebo powoli się wypogadzało.

HUMOR i SATYRA.

Nad morzem.

— Tu, w tem morzu, podczas burzy straciłem narzeczoną.

— Czy utonęła?

— Nie, ale podczas kąpieli zalała nas fala, a gdy się otrząsnąłem, już miała innego narzeczonego.

Czuła rozmowa między małżonkami.

— Ty nygusie! gdzieś był całą noc?

— A no piłem z kolegami i musiałem każdego z nich odprowadzić do domu.

— No, a potem?

— A potem? Potem nie było już nikogo, aby mnie odprowadził

POLECENIA

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania **własnych warsztatów** na dogodnych warunkach tylko u **Ignacego Grajnerta, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921.** 9574

Nowożeńcy kupujcie meble wszelkiego rodzaju oraz leżanki, kanapy i garnitury klubowe tylko u **Andrzeja Nowaka,** Wełniany Rynek nr. 5/6, tel. 2143. 19710

Futra wszelkie przerabiam, reperuję solidnie, modnie tanio. Kuśnierz, Pomorska nr. 32a. (22230

Parkiet dostarcza i wykonuje firma A. Mucha, Inowrocław, ul. Cmentarna 15. (24369

SPRZEDAŻE

Majątki ziemskie, bardzo korzystnie na sprzedaż 1600 mórg, 1400, 1300, 1125, 860, 670, 600, 500, 430, 380, 260 i 225, poleca najpoważniejsze biuro Pogoń, Bydgoszcz, Dworcowa 80, tel. nr. 1815.

Piekarnia piec pierścieniowy, duża wieś, bez konkurencji. Cena 18,000, wpłaty 12,000. Gościniec, kolonjalka, wymiana mąki, duża sala. Cena 19,000, wpłaty 12,000 sprzeda biuro „Pogoń", Dworcowa 80.

Ładny dom piętrowy i oficyna, ogród 2 trzypokoj. mieszkania wolne letniskowo położone na sprzedaż. Toruńska 50. 24401

Dom 2 morgi ziemi korzystnie na sprzedaż. Wiadomość Bielawki, Leśna 37. (24315

Domy (24469 oraz majątki ziemskie bardzo okazyjnie na sprzedaż poleca Westfalewski, Dworcowa 17. Tel. 698.

Dom parterowy w centrum wraz 2520 □ metrów ogrodu za 15.000 zł gotówką na sprzedaż. Derfert, Św. Trójcy 4. (24499

Kamienicę ogród, skład, mieszkanie wolne, sprzedam okazyjnie tanio. Gdańska 101, gospodarz. (34360

Skład nadający się na wszelkie branże z trzema ubikacjami tanio na sprzedaż w Inowrocławiu, Targowisko nr. 103. 24281

Skład kol. z towarem w mniejszem mieście na sprzedaż z urządzeniem, wolne mieszkanie. Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. (24239

Sprzedam skład, 2 pokoje. Dworcowa 73. 13922

Sprzedam (24149 gospodarstwo 10 morgowe. Karwecki, Lisiogon.

8 pokojowa wila na sprzedaż. Sielanka 10. 14058

Kolonjalka z towarem lub bez, mieszkanie tanio. Adres wskaże Dz. Bydg. (24431

Sprzedam (14070 skład perf. kosmetyczny, 3 pokoje kuchnia, przy głównej ulicy, w ruchliwym punkcie, za około 3 tys. złotych. Oferty filja Dzien. Bydg. „42—44".

Mleczarnię (14063 parową zamienię na dom. Szarek, Dworcowa 90.

Sprzedam. (24463 Skład kolonjalny z towarem i urządzeniem, 2 pokoje kuchnia, prawie bez konkurencji w dobrym punkcie z powodu innego zajęcia zaraz sprzedam. Wiadomość w Dz. Bydg.

Pianina najtaniej na dogodnych warunkach. Majewski, Fabryka pianin, Bydgoszcz, Pomorska 65. (24350

Wagon 24069 kapusty sprzedam. Gutsche, Żnin, Pogórna.

Antyki mahoniowe meble, bronzy, żyrandole, stara porcelana Zduny 6, parter prawo, oglądać można 3—5 popoł. 13989

Rzeźnicką szprycę cylindrową (cylinderspritze) 30 f. pojemn. używaną tanio sprzedam. Adolf Wegner, mistrz rzeźnicki, Tuchola. (24336

Leżanki kanapy najtaniej i na raty. Grunwaldzka 129. (24164

Sprzedam fortepian w bardzo dobrym stanie i bardzo tanio. Szczecińska nr. 1, Ryszewski. (24314

Mathis-Limuzyna nowoczesna i tania w użyciu jak nowa okazjnie na sprzedaż. Telef. 1186. Jagiellońska 61. (14052

Samochód (13810 prawie nowy, kryty, marki Tatra, na sprzedaż. Wiadom.: telefon 21-75.

Samochód (14066 6 osobowy Austro Daimler sprzeda Wojciechowski Bydgoszcz, Pomorska 53.

Samochód 3 siedzeniowy „Salmson" tanio na sprzedaż. Koronowska 22. 24466

Motocykl angielski „Triumph" 275 cm. i rower nowy w bardzo dobrym stanie tanio na sprzedaż. Nakielska nr. 119. 24457

Rower na sprzedaż 75 zł. Toruńska 186. 24471

Magiel (Zobel) mało używana okolicznościowo na sprzedaż. Schultz, Jagiellońska nr. 13. (24491

Wóz (24462 handlowy tanio na sprzedaż. Zbożowy Rynek 10.

Powózka na sprzedaż. Pomorska 49-50, podw. (14064

List gruntowy (hipoteczny) na 5000 zł na majątku ziemskim sprzedam korzystnie za gotówkę. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. pod „List". (14053

KUPNA

Fortepiany pianina kupuję, płacę najwyższe ceny. Toruń, Turostowski, Stary Rynek 14. 23420

Poszukuję dobrze prosperujący młyn handlowy, lub większy majątek z większą wpłatą. Oferty do Dz. Bydg. pod „Młyn". (24037

Hotel (24242 lub kawiarnię poszukuję celem kupna przy wpłacie do 70,000 zł. Oferty z podaniem ceny proszę do Dzien. Bydg. pod „Hotel".

Kupię natychmiast motorek benzynowy 4—5 HP. Agregat świetlny 12 HP. mocy, akumulatory w dobrym stanie 120 v., motor ropowy najnowszej konstrukcji stały lub przenośny 8—16 HP. dobrze utrzymany. Oferty do Dzien. Bydg. pod „S. S." (24182

Ostrego psa podwórzowego kupię zaraz. E. Gehrke, Nakielska 119. 24458

Warsztaty stolarskie, nowe albo używane w dobrym stanie kupię. Zgł. pod „Warsztaty" do Dz. Bydg. (24193

LEKCJE

Lekcji na gitarze i mandolinie udzielam. Mazowiecka 37, parter. 24454

POSADY WOLNE

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (22444

Wymowni inteligentni panowie i panie, katolicy, do rozpowszechniania wspaniałego dzieła katolickiego, zalecanego przez władze kościelne, mogą się natychmiast zgłosić. Zarobek według zdolności 100 zł. tygodniowo i więcej. Zgłoszenia osobiste z dokumentami w Bydgoszczy, Dworcowa 59, parter, w poniedziałek i wtorek od 10—12 i 3—5. (24343

20 zł dziennie 2—3 godziny przyjemnej i nieuciążliwej pracy domowej zapewniają WP. pod gwarancją powyższy zarobek. Stanowczo uczciwa propozycja. Wystarczy pocztówka z adresem. Firma „Carbon" Gdynia. 23224

Uboczny (23242 zarobek bez narażenia godności stanu znajdą inteligentne osoby mające szerokie koła znajomości. Zgłosz. listownie: Gospodarczy Zakład Kredytowy Lwów, ul. Wałowa 11a. Oddział obligacji.

Poszukuje (14079 się domokrążnych z kaucją 30 zł na bardzo pokupny artykuł. Zgłoszenia filja Dzien. Bydg. pod „30".

Magazynier potrzebny od 1. 10. 30. z kaucją 2000 zł do hurtowni surowców. T. Przybylski, ul. Artyleryjska nr. 10a. 13857

Krawców na kurtki konfekcyjne poszukuję zaraz. Adres wskaże Dzien. Bydg. (14060

Pomocnik gastronomiczny który i bufet objąć może, potrzebny zaraz lub 1. 10. Zgł. pod „Gastronom" do Dz. Bydg. (24490

Saxofonista czelista pierwszorzędny potrzebny na wyjazd. Spieszne oferty podanie warunków Orkiestra Hotel Centralny Sępólno. (24414

Pomocnik szewski może się zgłosić. Senatorska nr. 23. (14073

Młynarz samotny, dzielny fachowiec na nowo wybudowany młyn motorowy, potrzebny. Zgłosz. Młyn motorowy Bogusławki, pow. Toruń. (24231

Pomocnik krawiecki młodszy na krój i szycie damskich płaszczy konfekcyjnych przy skromnych wymaganiach potrzebny. Magazyn Mód Mrocza. (24477

Bufetowego sum. z kaucją lub gwar. 1500 zł poszuk. zaraz na prow. Zgł. do Dzien. „Sumienny". (24474

Fryzjerkę i fryzjera, dobre siły zaraz poszukuje Siuchniński, Sobieskiego 15. (24449

3 czeladników brukarskich do położenia bruczku poszukuje zaraz Józef Jurkiewicz, Brodnica n/Drw., Gajdy 19. (24481

Potrzebna wyręczycielka pani domu umiejąca dobrze gotować mówiąca po niemiecku lub kucharka z pracą domową od 1 października. Of do filji Dzien. Bydg. pod „1. X." 14084

Krawcowa zaraz potrzebna w dom, umiejąca szyć spodnie i bluzy. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. 14071

Sekretarz adwokacki (emer. sekr. sądowy) samodzielny, z długoletnią praktyką w adwokaturze i notarjacie, z dobremi poleceniami potrzebny zaraz. Zgłoszenia z podaniem warunków możliwie osobiście Dr. Gryziecki, adwokat i notarjusz w Inowrocławiu ul. Solankowa 62. (24476

Dziewczyny i kobiety do polerowania przyjmuje G. Habermann, Unji Lubelskiej 9/11. (24464

Poljerkę do polerowania mebli poszukuję. G. Habermann, Unji lubelskiej 9/11. (23934

Do internatu, liczącego 140 osób potrzebna kucharka, zdolna do samodzielnego prowadzenia kuchni. Zgł. do 25. bm. skierować pod adresem: Zakład Ociemniałych, Bydgoszcz, ulica Krasińskiego 2. (24191

Dziewczyn kilka do wybierania kartofli potrzebnych. Gdańska 41, Kołecki. (24451

Potrzebna zaraz służąca czysta z gotowaniem. Jagiellońska 63/4. (14061

Służąca (24429 potrzebna bez spania. Szablewska, Kujawska 127.

Potrzebna służąca. Neuman, Kaszubska 31. 24434

Uczennice (24437 przyjmuje do kroju i szycia z całem utrzymaniem lub bez. Kujawska 19.

Do dworu w powiecie wyrzyskim potrzebna od 1. X. r. b. uczciwa, skromna dziewczyna, umiejąca dobrze gotować i do wszelkich prac domowych. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Umiejąca". 24475

Potrzebna służąca. Sniadeckich 29, w ogrodzie. 14077

Uczennica (24445 do składu rzeźnickiego może się zgłosić. Długa 14.

Uczeń syn uczciwych rodziców, płynny w polskim i niemieckim języku, może się zaraz zgłosić. H. Seelig, Pakość. 24288

Uczeń do składu kolonjalnego z średniem wykształceniem może się zgłosić tylko piśmiennie. E. Nalazek, ul. Sniadeckich 16. (14067

Uczeń kowalski potrzebny. Wtelno pow. Bydgoszcz. (24456

Uczennica może się zgłosić. S. Teffer, mistrz rzeźnicki, Poznańska 31. 24455

POSADY POSZUKUJĄ

Szofer - ślusarz maszynista, z dobrym charakterem i obeznany w swoim zawodzie, poszukuje posady. Proszę składać oferty do Dzien. Bydg. pod „M. L. L." (24432

Panienka sumienna, inteligent., poszukuje posady do piekarni, cukierni lub t. p. Miejscowość obojętna, na życzenie kaucja. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Obojętna". 24500

Młodszy technik dentystyczny poszukuje posady od 1. 10. lub później. Łaskawe zgł. do Dziennika Bydg. pod „Technik". 24289

Poszukuję (24247 posady w branży delikatesów lub hurt. kolonjalnej za magazyniera lub podróżującego. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Hurt.".

Rutynowany korespondent, zdolny organizator, biegły w sprawach sądowych, podatkowych itd., dotychczas na kierowniczem stanowisku poszukuje posady. Wymagania skromne. Oferty do Dziennika Bydg. Toruń pod „Korespodent". 24319

Pomocnik gastronomiczny (kelner), dobrze obeznany w zawodzie poszukuje posady ewtl. jako kierownik. Może stawić kaucję. Of. sub „Gastronom" do filji Dz. Bydg. 14055

Poszukuję (24453 posady jako gospodyni-kucharka od 1 października br. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „A. K."

Młoda pokojowa, znająca ręczne robótki, prasowanie sztywnej bielizny poszukuje posady. Adres wskaże Dzien. Bydg. (14050

Starsza służąca z długoletniemi świadectwami poszukuje posady zaraz lub od 1. Oferty do Dzien. pod „Starsza". (24446

Gospodyni w średnim wieku, która umie gotować, bywała w lepszych domach szuka posady od 1. X. 30. Adres T. Kufelówna, Bielicka 61 I ptr. 24472

DZIERŻAWY

Piekarnię celem dzierżawy w mieście lub wsi poszukuję. Oferty z dokładnem podainem ceny nadesłać pod „W. C." do Dzien Bydg. 24374

Starogard. Skład w nowym domu nadający się na rzeźnictwo lub delikatesy z warsztatem 3 pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia. Jan Czyżewski zakład kamieniarski. 24397

Obszerna piwnica w centrum miasta, nadająca się na składnicę owoców natychmiast do wydzierżawienia. Of. pod „K. K". (24248

Ubikacje także z składem od ulicy, większe i mniejsze na różne przedsiębiorstwa się nadające przy ul. Dr. Em. Warmińskiego 10, do wydzierżawienia. Zgłosz. u portjera. (13815

MIESZKANIA

Mieszkanie od gospodarza, śródmieście, 2 — 3 pokoje poszukuje wyższy urzędnik państwowy dla siostry swej osoby poważnej samotnej. Oferty Dzien. pod „Śródmieście" (24494

Mieszkanie 3 lub 4 pok. z wygodami, poszukuje się zaraz lub 1. X. 30. Zgłoszenia pod „G. 999" do filji Dzien. Bydg. (13699

Szukam (24467 portjerstwo z 1 pokojem i kuchnią. Sell, Garbary 1.

3 pokojowe mieszkanie w wili (przedmieście) dla spokojnego solidnego lokatora wolne. Remont i czynsz roczny. Of. pod „E. Z." do Dz. Bydg. 24078

Mieszkanie 5 pokojowe komfortowe w centrum miasta bez odstępnego zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Dzien. Bydg. „250". (24483

Najstarsze biuro mieszkaniowe „Norma" Sniadeckich 6, poleca mieszkania mniejsze — większe. Przyjmuje zgłoszenia wolnych mieszkań bezpłatnie. (14062

Mieszkanie (14069 3 pokoje wynajmie Nowakowski, Dworcowa 69.

POKOJE

Poszukuję umeblowanego pokoju z osobnem wejściem dla pani. Najchętniej od właściciela domu. Oferty do filji Dzien. pod „Natychmiast". (14057

2 pokoje umeblowane bez utrzymania dla 2—3 lub 1 solidnego pana do wynajęcia. Centralne ogrzewanie, telefon. Obejrzeć można między 8—9, $14^1/_2$—16, 19—20. Sniadeckich 56, III piętro prawo. (24166

Pokój umebl. wynajmę. Bernardyńska 10, II lewo. (24435

Pokoje 2 lepsze umeblowane zaraz do wydzierżawienia. Nakielska 119. 24459

Pokoje (14024 elegancko umebl. zaraz do wynajęcia. Paderewskiego 7, I p. prawo.

Pokój (24461 umebl. do wynajęcia. Nakielska 3, parter lewo.

Pokój z utrzymaniem. Św. Trójcy 6a, parter prawo. (24452

Pokój z pianinem. Błonia 2, II lewo. (24489

Pokój umeblowany z utrzymaniem. Cieszkowskiego 2, II p. 14072

Pokój (14078 umeblowany wynajmę. Stenzel, Hetmańska 7, II.

RÓŻNE

Otwieram skład spożywczy. Proszę oferty do filji Dz. Bydg. pod „Spożwyczy". (14075

Wypożyczam samochód ciężarowy. Kujawska 27, tel. 1864. (23937

Wypożyczam samochód ciężarowy. 3 Maja 15, tel. 1185. (14065

2.000 zł. wypożyczę proszę o propozycje do Dz. Bydg. pod „Urzędnik 5". (24436

Za własne oddam dziewczynkę 1 rok starą zdrową i bardzo wesołą. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Własność". (24444

Skradzioną (24430 książeczkę wojskową unieważniam. Willi Brandt.

W niedzielę w Resursie Kupieckiej zabrano przez omyłkę torebkę. Osoba jest poznana, oddać w trzech dniach w Dzien. Bydg. w przeciwnym razie odda się policji. (24447

Unieważniam książeczkę wojskową na nazwisko Franciszek Sobociński, wystawioną przez P. K. U. Grudziądz. (24488

Zagubione papiery wojskowe na nazwisko Marcysiak Władysław unieważniam. (13800

Tekę z zawartością i papierami, którą młody człowiek poznany zabrał z rowerem na Gdańskiej przed składem rzeźnickim, poleca się natychmiast zwrócić za sutem wynagrodzeniem, które otrzymają oddawca jak i ten poznany. (24470

Pan w świetlicy, który się pytał, dlaczego zdjęłam pierścionek, proszony o przybycie, celem wyjaśnienia dnia 23 lub 24 przed południem. T. 29. M. Dolańska. (24465

MATRYMONJALNE

Dyskretnie i solidnie kojarzy małżeństwa we wszystkich sferach społecznych największe biuro matrymonjalne „Postęp" Warszawa, Senatorska 38. Na żądanie wysyłamy kilkaset ofert do wyboru. (22942

Kawaler lat 29, rolnik, posiadający 10,000 zł gotówki, poszukuje dla braku znajomości panny celem ożenku, posiadającej gospodarstwo lub stosowną gotówkę. Oferty do Dziennika pod „Rolnik". (24433

Dwaj leśnicy na stałych państwowych posadach, lat 25 i 24, blondyni, z braku znajomości pragną poznać na tej drodze dwie przystojne, inteligentne, z średniem wykształceniem i takimże posagiem, w wieku 18—22 lat panienki w celach matrymonjalnych. Łaskawe zgłoszenia z fotografją, którą się zwraca, proszę skierować do adm. Dzien. Bydg. pod „N. Z. N. J." 24443

Przystojna panna, lat średnich, materjalnie niezależna zapozna inteligentnego, najchętniej wdowca z dzieckiem celem ożenku. Oferty pod „M. N." do filji Dz. Bydg. (14051

Inteligenta po pięćdziesiątce, panna elegancka, blondynka z mieszkaniem. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Matrymonjalne". (24368

†

W piątek, dnia 19 września 1930 r. w Obornikach rozstał się z tym światem po ciężkich cierpieniach ś. p.

Henryk Tollass

z Katowic

długoletni sekretarz generalny Związku Pracowników Przemysł. Handl. Biur. (P. Z. P.) na Górnym Śląsku i redaktor „Echa Pracownika Śląskiego" (24496

w 36 roku życia.

Śp. Zmarły, który długoletnią swą pracą na Śląsku organizacji Zespołu Pracowników Umysłowych oddał wielkie zasługi, zaskarbił sobie głęboką wdzięczność świata pracowniczego na Śląsku.

W Zmarłym tracą Pracownicy wybitnego i niezmordowanego szermierzą około swej organizacji oraz zacnego i nader uczynnego przyjaciela.

Katowice we wrześniu 1930 r. **Zespół polskich i niemieckich Związków Pracowników Umysłowych na Górnym Śląsku.**

†

W piątek, dnia 19 września 1930 r. w Oborniku zasnął w Bogu zaopatrzony Sakramentami św. po ciężkich cierpieniach mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy syn, brat, szwagier, wuj i siostrzeniec ś. p.

Henryk Tollass

z Katowic

długoletni sekretarz generalny Polskiego Związku Pracowników Przem. Handl. i Biur. na Górnym Śląsku i redaktor „Echa Pracownika Śląskiego"

o czem donosi w nieutulonym smutku pogrążona

Żona, rodzice i rodzina.

Katowice, Bydgoszcz, Białośliwie, Nowawieś p. Wronki we wrześniu 1930 roku.

Zwłoki zostaną przewiezione z Obornik w poniedziałek do kościoła św. Wincentego a Paulo w Bydgoszczy przy ulicy Ossolińskich.

We wtorek, dnia 23 września o godzinie 9-tej odprawi się tamże Msza św. żałobna, poczem nastąpi eksportacja zwłok na cmentarz parafjalny na Bielawkach. (24497

†

Dnia 20 września br. o godz. 1-szej zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa i najukochańsza córka i siostra ś. p.

Monika Urbańska

w 21 wiośnie życia, o czem zawiadamia wszystkich krewnych i znajomych w smutku pogrążona

24448) **Rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w wtorek dnia 23 bm. o godz. 5-tej popoł. z domu żałoby przy ul. Grunwaldzkiej 34 na stary cmentarz.

Przetarg publiczny.

W środę, dnia 24 września br. o godz. 3-ciej popołud. zostaną sprzedane w drodze publicznego przetargu kilka przedmiotów, należących do dawniejszej firmy Wiza a mianowicie:

wielkie dębowe drzwi wahadłowe, kilka szaf i ławek składowych, nadających się dla konfekcji i towarów krótkich.

Przetarg nastąpi w dawniejszym składzie firmy **Wiza, Bydgoszcz, Plac Teatralny 3.** Dalszych informacyj udziela (24493

Otto Pfefferkorn, Bydgoszcz, Dworcowa 94.

Przetarg przymusowy.

Dnia 25 bm. o godz. 12-tej będę sprzedawał **w Minikowie, pow. bydgoski** w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu:

dwa stogi żyta.

Sicienko, dnia 20. 9. 1930 r. (24484

Ackermann, egzekutor.

Kilku elektromonterów

na nowe instalacje domowe, biegłych na Kuhlo i rurkę, za zapłatą dzienną poszukują natychmiast

Miejskie Zakłady Elektryczne Żnin (Wlkp.)

Zgłoszenia w Magistracie, pokoj nr. 8. (24313

Mieszkanie

6 pokojowe w centrum miasta, grunt. remont przeprowadzony, nadające się dla adwokata lekarza od gospodarza do wynajęcia. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod **„Centrum"**. (24220

Wróciłem

Dr. Eckert

Bydgoszcz - Okole.

24442

TAPETY

Pomorska 8. 5775

Sprzedam

małe gospodarstwo. Zgł. Śniadeckich 55, Majewski. (24495

Podziękowanie

p. p. Dr. Dzięgbowskiemn, Dr. Słowikowi, Zarządowi i Siostrom Szpitala Miejskiego w Bydgoszczy za troskliwą opiekę i wyleczenie z ciężkiej i niebezpiecznej choroby żony swej Kazimiry składa na tej drodze

Paweł Swakowski,
Serock, pow. Świecie.

14056)

✚ Przeciw chudości ✚

Przez użycie naszego wspaniałego środka odżywczego **„PLENUSAN"** w krótkim czasie znaczne przybranie w wadze, wygląd kwitnący i pełne formy ciała. Również wzmacniający środek dla krwi i nerwów, przez lekarzy polecane. **1 pudełko zł. 6, 4 pudełka zł. 2.** (23205

Dr. Gebhard & Co., Gdańsk No. 4.



Nagrodzony złotym medalem na Wystawie Budowlanej VI Targów Wschodnich we Lwowie 1926 r. HYDROFUGE

„CASTOR"

zabezpiecza od (23864

WILGOCI

przeciekania, wstrzymuje ciśnienie wody we wszystkich przypadkach jako to: izolacji rezerwoarów, murów, kanałów, basenów, tuneli, tarasów, fasad, szczytów i fundamentów.

Hydrofugę „CASTOR" dodaje się do zaprawy cementowej. W Londynie przy Placu Piccadilly CIRCUS największa z istniejących kolej podziemna została uszczelniona HYDROFUGE „CASTOREM".

Posiada na składzie

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE MAURYCY KARSTENS

Warszawa, Koszykowa 7, telefon 27-95
w Krakowie. Castor. Rynek Kleparski 5, telefon nr. 2-18,
w Katowicach, inż. Kazimierz Wretowski, Gen. Zajączka 19, tel. 14-15



Nowe kursy samochodowe amatorskie i zawodowe. Do nauki jazdy 4 nowoczesne samochody. Kursy amatorskie odbywają się w godzinach wieczorowych. 23160

Kursy samochodowe Z. Kochańskiego w Bydgoszczy
3 Maja 14a, tel. 1185.

Angielski

garnitur parowy do młócenia

fabrykatu „Garret Sons" młocarnia 60×24, lokomobila 10 do 12 K. M. nom. bardzo korzystnie sprzedam. Maszyny te są gruntownie wyreperowane i zostaną na życzenie także osobno oddane. (24485

Hugo Chodan
dawniej **Paul Seler**
Poznań,
ul. Przemysłowa 23.

Dom (24482

dwupiętrowy, murowany, blisko rynku, 9 lokatorów mieszkania 1 i 3 pokoje z kuchniami, wodociąg, mieszkanie wolne,bez długu, sprzedam tanio z powodu wyjazdu, tylko 30 tysięcy złotych. Miejscowość kuracyjna. Zgłoszenia Inowrocław, ul. Wałowa 38 p. Michalak.

Sprzedam

lokomobilę Lanza gotową do ruchu 50 P. S. 10 Atm. na przegrzaną parę, zaraz do oddania. Niezgodzki, Gniezno, ul. Trzemeszeńska 76. 24473

Kamienica

ogród, piekarnia 28000, wpłaty 18000. Nowakowski, Dworcowa 69. (14068

Publiczne doręczenie. W sprawie Józefa Buckiego, rolnika w Łowinku, powoda, zast. przez pełnomocnika procesowego Górzyńskiego w Koronowie przeciw: 1) rolnikowi Stanisławowi Mnsialikowi z Łowinka, obecnie nieznanego miejsca zamieszkania, 2) rolnikowi Stanisławowi Wilczyńskiemu z Łowinka, pozwanym o zezwolenie na wypłatę 1500 zł, powód twierdząc, że przysługuje mu roszczenie do pozwanych o zwrot depozytu w kwocie 1500 zł, złożonego u notarjusza Kosidowskiego w Koronowie na skutek notarjalnej umowy z 26. 7. 28. rej. not. 408/28 ponieważ pozwany ad 1 nie dopełnił wszelkich formalności prawnego nabycia sprzedać się mającej nieruchomości Łowinek karta nr. 89 w myśl umowy z dnia 26. 7. 28., wobec czego stało się złożenie depozytu bezprzedmiotowe i wniósł skargę z wnioskiem o orzeczenie: 1) pozwani winni zezwolić, by notarjusz Kosidowski w Koronowie złożoną u niego na skutek notarjalnej umowy z dnia 26 lipca 1928, zapisanej pod nr. 408 rej. not. na rok 1928 do depozytu kwotę w ilości 1500 zł wypłacił powodowi, 2) koszty sporu ponoszą pozwani, 3) wyrok jest tymczasowo wykonalny, ewtl. za złożeniem zabezpieczenia. Wzywa się pozwanego ad 1 do ustnej rozprawy spornej przed Sądem powiatowym w Koronowie **pokój l. 14** na termin **w dniu 7 listopada 1930 r.** przedpoł. **o g. 10.** W celu publicznego doręczenia, ogłasza się niniejszy wyciąg ze skargi. Koronowo, dnia 28 sierpnia 1930 r.

24480) **(—) Królik** — Sekretarz Sądu Powiatowego.

Publiczne doręczenie. W sprawie Heleny Dobskiej z domu Kaźmierczak, żony b. nadleśniczego w Koronowie, powódki, zastąpionej przez pełnomocnika procesowego adwokata Kosidowskiego w Koronowie, przeciw Jadwidze Hermann z domu Kuhn, wdowie, której miejsce pobytu jest nieznane, pozwanej. Powódka twierdząc, że pozwana nie wystawiła kwitu mazalnego na hipotekę w kwocie 10.000 mk. ciążącą dla pozwanej na nieruchomości Koronowo karta 493 i 1020, która to hipoteka ówczesna właścicielka nieruchomości i poprzedniczka powódki, Bronisława Kaźmierczakowa, spłaciła pozwanej, wniosła skargę z wnioskiem o: 1. Zasądzenie pozwanej na udzielenie zezwolenia na wykreślenie zapisanej dla niej w dziale III pod nr. 20 wzgl. 6 ksiąg wieczystych Koronowo karta 493 i 1020 hipoteki w kwocie 10.000 mk., 2. nałożenie kosztów sporu pozwanej. Wzywa się przeto pozwaną do ustnej rozprawy spornej przed Sądem Powiatowym w Koronowie pokój L. 14 na termin w **dniu 7 listopada 1930 r. przed południem o godz. 10.** W celu publicznego doręczenia, ogłasza się niniejszy wyciąg ze skargi.

Koronowo, dnia 28 sierpnia 1930 roku.

24479) **(—) Królik,** Sekretarz Sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 23 bm. o godz. 9-tej sprzedam przy ulicy **Dworcowej 91** za natychmiastową zapłatą

3 aparaty fryzjerskie do masażu, lustra dwa z konzolką, toaletkę damską, aparat parówka z przyrządami, biurko, leżankę, 2 damskie toalety z umywalnia, 129 buteleczek wzgl. tubów kosmetyki i inne towary kosmetyczne.

24501) **Kucharz,** kom. sądowy.

We wtorek, dnia 23 i w środę, dnia 24 bm.

urządzamy

wystawę firan nowoczesnych.

BRACIA HIRSCHEL,

Dworcowa 94. (24468

Krowy dojne

(24832

całą oborę kupimy. Oferty z wyszczególnieniem: rasy, udoju, ceny i ilości sztuk do

Zarządu Dóbr Białuty pow. Działdowo.

Wypełniasz Twój obowiązek obywatelski? Jesteś już członkiem wspierającym T. C. L.?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.